Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztową uiszczono gotówką.

Cena numeru 25 groszy.

Nr. 33. Kraków-Lwów, dnia 13 sierpnia 1933 r. Rok XXI.

Prenumerata wynosi

w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . 2 dolary
Nr. pojedynczy 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego

ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konto czekowe:

P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rękopisów nie zwraca się.

Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr. 11286.

Przymus zaufania.

Znamiona dyktatur.

Żaden najbardziej dyktatorski rząd nie przyzna się do tego, że utrzymuje się przy władzy siłą bagnetów policji i wojska, przemocą i terrorem, a przeciwnie powołuje się na zaufanie społeczeństwa, na miłość. Istnieje przymus miłości i zaufania, które fabrykuje się sztucznie, przez różne sztuczki i kruczki, przez rozliczne oszustwa i łajdactwa.

Wśród istniejących obecnie dyktatur są dwa odcienie tychże, jedne mają pewne oparcie w masach, najpierw odzieją setki tysięcy w czarne, czy brunatne koszule i maszerują na Rzym czy Berlin po władzę, inne dyktatury narzucone są zgóry przez zakonspirowaną klikę wojskową, podstępem czy siłą brutalną zdobywają władzę, i te są najgorsze.

Posiadłszy władzę chcą się za wszelką cenę utrzymać przy tejże, a ponieważ na bagnetach nikt długo nie usiedzi, cała praca dyktatora idzie w kierunku zmuszania społeczeństwa do kochania i zaufania. Wiadomo, że ani zaufania ani tem więcej miłości nikt nigdzie nie osiąga musem, przemocą, gwałtem, stąd historja panowania dyktatorów to dzieje świadomego, zorganizowanego, na wielką skalę zakrojonego oszustwa.

Powstają dwie prawdy, urzędowa, pisana i ta druga niema, szeptana cicho, żeby szpicel nie podsłuchał i nie zrobił donosu.

Prawda urzędowa głosi, że cały naród kocha „opatrznościowego" męża i dziękuje Opatrzności za tę opatrzność, w dowód czci i hołdu stawia „genialnemu" mężowi pomniki, hołdom, manifestacjom niema końca, ni miary.

Prawda urzędowa pokazuje wrogom pięści, grożąc: „Biada wam — mamy swego bohatera narodowego, przy którym stoi cały naród — po naszej stronie siła i moc". Każdy, ktoby śmiał powątpiewać o urzędowej prawdzie, to przeklęty, zapluty karzeł, wróg państwa, bolszewik. Im dłużej trwa ta urzędowa blaga tem gorzej. Nikt nie potrafi żyć w wewnętrznem kłamstwie, oszustwie, życie takie musi się skończyć bankructwem. Biada narodowi, który żyje w zakłamaniu, który oderwał się od sumienia historji, taki naród „dziecięcie na wyspie oddalonej", taki naród czeka klęska, a nawet zguba.

Był we Francji dyktator Napoleon III. Jak w każdej dyktaturze istniał tam także przymus kochania i zaufania; nazywało się, że Napoleona kocha naród, bo czyżby w przeciwnym razie stawiał mu pomniki za życia, czcił go jak Messjasza?

O tem, że pomniki te stawiane były z funduszów publicznych, wymuszane na ludziach zależnych od rządu, że manifestacje były na rozkaz, miłość i zaufanie z musu, nie wolno było wspominać.

Przyszedł rok 1870, wojna z Prusami. W blasku pruskich bagnetów, w połysku armat niemieckich urzędowa prawda okazała się oszustwem, za które drogo przyszło zapłacić narodowi francuskiemu.

Powiada pisarz rosyjski, Aldanow, że „dość stworzyć na szczytach atmosferę zwierzyńca, a dzicz zglaszać się będzie bez końca".

Dyktatura każda tworzy u góry atmosferę zwierzyńca, dyktatura to szkoła upadlania ludzi, wylęgarnia pochlebców i karjerowiczów.

Armja francuska, prowadzona przez rozpolitykowanych generałów przegrała sromotnie. Francja zapłaciła za rządy dyktatora utratą Alzacji i Lotaryngji, oraz kontrybucją 6 miljardów franków, zaś dyktator, ratując głowę wyrywał od... „miłości i zaufania", które już niejednego dyktatora zaprowadziły na szafot.

Naród, dbający o swoją przyszłość, nie czeka wojny, nie czeka katastrofy, lecz popadłszy w jarzmo dyktatora, stara się jak najwcześniej owo rozerwać i zrzucić.

W jaki sposób, skoro dyktator ma wojsko i policję i bezwzględnie, w potokach krwi tłumi wszelkie objawy buntu przeciwko swej władzy?

Nie taki djabeł straszny, jak go malują.

Wprawdzie policja i wojsko to ślepe posłuszeństwo, ale wszak policjanci i wojskowi należą do społeczeństwa i podlegają jego namiętnościom.

Niemożliwością jest w obecnych czasach, żeby mógł polegać na wojsku, czy policji taki władca, który jest ogólnie znienawidzony i tej ogólnej nienawiści daje naród wyraz.

Uwolnić się można od dyktatury, jeśli się wyłamie od przymusu miłości i zaufania.

Niech tylko dotrze do armji, czy policji wiadomość i pewność, że naród ma dość dyktatora, że ma dość przymusu kochania i zaufania, że nienawidzi dyktatury, niech tejże zostaną tylko bagnety, napewno długo na nich nie usiedzi.

Tylko w narodzie tchórzów, idjotów, baranów i capów może się utrzymać na długo dyktatura.

Jeśli jednak naród ma godność w sobie, umie nienawidzić to, co mu się nakazuje kochać i czcić, napewno wyłamie się z pod przymusu kochania i zaufania na rozkaz, i obdarzy miłością i zaufaniem tego, kto na nie zasłuży.

Na wszystko są sposoby, są także sposoby i środki na zwalenie przymusu miłowania tych, co zasługują na nienawiść i pogardę.

Naród ma taki rząd, na jaki zasługuje.

Naród marny, ciemny, tchórzliwy ma dyktatora, naród dzielny, wolny, ma rząd, oparty na miłości i zaufaniu.

„Naród wolny, mówi Monteskiusz, może mieć oswobodziciela, naród ujarzmiony może mieć tylko innego ciemiężcę". JASIEŃ.

Za duszę śp. gen. Zagórskiego

W sobotę odbyło się w Warszawie w kościele Zbawiciela nabożeństwo żałobne za duszę śp. gen. Zagórskiego.

———oOo———

Wielka kradzież.

Płatnik 21 pp. porucznik Gadomski, został aresztowany w Warszawie pod zarzutem większej defraudacji pieniędzy skarbowych. **Rewizja ksiąg stwierdziła braki narazie na 65.000 zł. Zainteresowany w tej sprawie przyznał się** do nadużyć, oświadczając, że braki przekraczają 100.000 zł. Nadużycia popełniano od kilku lat. Śledztwo w toku.

———oOo———

Rewizje!

W poniedziałek, dnia 1 sierpnia br. przeprowadziła policja państwowa rewizję w domu p. dyrektora Zygmunta Górskiego w Krośnie, członka Stronnictwa Ludowego, szukając jakichś nielegalnych broszur, czy też druków. Rewizję przeprowadzono w izbach, w piwnicy, na strychu, w wozowni. — Rewizja nie dała żadnych rezultatów.

Sąd Okręgowy w Krakowie — Wydział III karny dnia 28 lipca 1933 r. — Sygn. III. Pr. 169/33:

Sąd Okręgowy Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

p o s t a n o w i e n i e

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 26 lipca 1933 konfiskatę czasopisma „Piast" Nr. 31 z dnia 30 lipca 1933 z powodu treści:

1. artykułu zamieszczonego na stronie 2-ej p. t. „Proces o zajścia w Małopolsce odbędzie się w jesieni" w ustępie od słów: „Naczelny Komitet" do słów: „zajść małopolskich", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 154 § 1 k. k.,

2. artykułu zamieszczonego na stronie 6-ej p. t. „Chłopskie akademje" w ustępie od słów: „Słyszy się i czyta" do słów: „zrobi się jaśniej", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127, 170 k. k.,

4. artykułu zamieszczonego na stronie 7-ej p. t.: „Odpowiedzi Redakcji" od słowa „Chociaż" do słów: „stoi wiernie", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 i 170 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast" i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: **Dr. Scheuring w r.** Wiceprezes S. O.

Protokulant: **Szymański w. r.**

Za zgodność: **M. Krawczyk**, sekretarz.

———oOo———

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III. Karny Dnia 3 sierpnia 1933 r. — III. Pr. 171/33.

Sąd Okręgowy Wydział III. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

p o s t a n o w i e n i e:

I. Zatwierza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 2 sierpnia 1933 do LB. II. 2/231/33 konfiskatę czasopisma „Piast" Nr. 32 z daty Kraków-Lwów, dnia 6 sierpnia 1933 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2-giej p. t. „Co na to władza?" w ustępie od słów „Jakoś władza" do słowa „przestępswa", albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.

2) artykułu zamieszczonego na stronie 3-ciej p. t. „Nadzwyczajne posiedzenie Klubu Plenarnego Stron. Ludowego" w ustępie od słów „w sprawie" do słowa „Małopolski" i od słów „stwierdzające raz jeszcze" do słów „sytuacji wsi" i od słów „oraz usunięcie" do słów „a państwem", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występków zart. 127 i 170 k. k.,

3) artykułu zamieszczonego na stronie 5-tej p. t. „Nędza na wsi" w ustępie od słów „Bili mu skórę" do słów „bardzo drogich" i od słów „więc teraz" do słów „dygnitarz powiatowy", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występków z art. 127, 170 kk.,

4) artykułu zamieszczonego na stronie 6-tej p. t. „Pod sąd z Ks. Czujem" od słów „Czuje, Bojki" do słów „winowajcy" i od słowa „starosta" do słowa „samorządy", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.,

5) artykułu zamieszczonego na stronie 6-tej p. t. „Oduczyć chłopów sztandarów i Uniwersytetów lud.!" w ustępie od słów „Dowiedziało się" do słów „podlegających zajęciu", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.,

6) artykułu zamieszczonego na stronie 7-mej p. t. „Z Nowotarskiego. Oświata ludu dokona cudu" w ustępie od słów „Krucho z tym" do słów „nie złamie!", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.,

7) artykułu zamieszczonego na stronie 7-mej p. t. „Nowi patrjoci polscy" w ustępie od słów „Pieśń ta" do słowa „Paca", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występków z art. 127, 152 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast" i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Wiceprezes S. Okr. **Dr. Scheuring wr.**

Protokulant: **Em. Kujawski wr.**

Za zgodność odpisu: Sekretarz. **Kujawski.**

Zagranica o więźniach brzeskich

Komunikat francuskiej agencji prasowej zagranicznej.

Komunikat francuskiej Agencji prasowej zagranicznej z dnia 1-go sierpnia 1933 roku w dziale: „Nowiny polityczne" podaje wiadomość z Warszawy p. t. „Jeszcze o procesie brzeskim".

Wiadomość ta w dosłownym przekładzie brzmi: „Proces posłów opozycji był znowu rozpatrywany przez Trybunał w Warszawie. Oskarżeni: pp. Witos, Liberman, Kiernik, Pragier, Bagiński, Ciołkosz, Mastek, Dubois, Putek, Barlicki, otrzymali potwierdzenie skazującego ich wyroku pierwszej instancji.

———ooo000ooo———

„Raduje się serce, raduje się dusza, Gdy Pierwsza Kadrowa do wyborów rusza".

Sanacyjny dziwoląg.

W niedzielę, odbył się w Warszawie zjazd legjonistów. Na akademji zjazdowej prezes B. B. W. R. p. Sławek wygłosił mowę, o zmianie Konstytucji. Pierwsza część tej mowy, to był sobie zwykły wykład z historji o tem, jak się rozwijały prawa podstawowe według których rządziły się państwa. Interesującem to nie było. Dalej przypomniał p. Sławek swe przemówienie o znaczeniu elity. **Tej elicie trzeba dać większą możność oddziaływania na sprawy publiczne.**

„Aby to zagadnienie rozwiązać — mówił p. Sławek — wystąpimy z projektem utworzenia **kadry obywatelskiej, czy ludzi przodujących lub zasłużonych i przyznania im — i tylko im — prawa wybierania senatorów w liczbie 2/3 składu senatu zachowując 1/3 miejsc dla senatorów powołanych przez Prezydenta Rzplitej. Prawo zaliczania tej elity przysługiwać będzie w przyszłości tylko senatowi.** Dla wybrania pierwszego po zmianie konstytucji senatu, pragniemy powołać jedynie tych, którzy zostali już wyróżnieni za swoją pracę — większą niż dali inni, **Kawalerowie Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości nieśli swój wysiłek** na rzecz honoru, na rzecz państwa ponad miarę zwykłego obowiązku. **Niech oni pierwsi teraz wybiorą i niech ten senat następnie kwalifikuje innych. Senat chcielibyśmy widzieć jako instytucję stałą, której skład co dwa czy trzy lata częściowo byłby odnawiany,** a we wyborach uzupełniających braliby już udział ci wszyscy, którzy w tym czasie **zostali przez senat zakwalifikowani. Przewidujemy zwiększenie uprawnień senatu przez przyznanie mu równego głosu z sejmem w decyzjach, które najważniejszych spraw państwa mogą dotyczyć"**

Wszystkich szczegółów konstytucji rozwijać tutaj nie mogę — mówił p. Sławek. — Ale już te, które rozwinął wystarczą, by mieć wyobrażenie o tem, jak Be-Be myśli odsunąć olbrzymie masy od wpływu na bieg spraw państwowych, **jak myśli wydrzeć obywatelom prawa, o które walczyły szeregi demokracji przez dziesiątki lat.** 7-mio-letnie rodzenie projektu zmiany Konstytucji przez Be-Be **odbiło się fatalnie na noworodku.**

———oOo———

Nowy gatunek „strzelców".

W związku z obchodami strzelecko-legjonowemi w dniu 6 sierpnia — komendant „Związku Strzeleckiego" pułkownik Rusin wydał rozkaz organizacyjny, w którym oświadcza m. in., że — „strzelcy" są wybraną częścią społeczeństwa polskiego **i że są równi wobec praw, lecz uprzywilejowani przez zasługi swoich poprzedników".**

Jadąc w tych dniach do Krakowa, zauważyłem wśród pasażerów wielką liczbę żydów obojga płci. Pytam się o powód tej masowej wędrówki, — jednego z wiekowych starozakonnych. — — — —

— A to pan nie wi — mówi mi szeptem — dziś pociąg tani można jechać. — Wszystkie żydki zapisały się do strzelców. To jest interes, 80 proc. bulet tanszi! Można jechać!

Okazało się, że w istocie większość wśród pasażerów, wśród starozakonnych posiadała bilety ulgowe z okazji zjazdu strzelców i legjonistów, — jak zresztą przystało na „wybraną część społeczeństwa" i „uprzywilejowaną". **Wł. B.**

———ooo000ooo———

Coś niecoś o „rudych małpach" i o „wodzach"

P. Bogusław Miedziński ma głos!

Były minister poczt i telegrafów, p. Miedziński, (nazwisko to po niemiecku brzmiałoby Kupferman) powinien był właściwie już dawno schować się do mysiej dziury, gdy wyszło na jaw w procesie Ruszczewskiego, ile to miljonów złotych skradziono w ministerstwie poczt za jego urzędowania — a nie występować publicznie. A jednak p. Miedziński, mając widocznie czoło... mądre, zabiera często głos w sprawach publicznych i przypomina się społeczeństwu całkiem niepotrzebnie, nie tylko z powodu wyżej wspomnianych kradzieży, ale i dlatego, **że występy jego nie bardzo pięknie świadczą o jego** delikatnym sposobie w wyrażaniu się i erudycji.

Takim właśnie był jego najnowszy występ w dn. **5 sierpnia br. przy otwarciu hałaśliwego zjazdu legjonistów** w Warszawie. P. Miedziński, chcąc najpierw wykazać potrzebę **rządów dyktatorskich w Polsce, powoływał się na przykład Włoch i Niemiec, gdzie rządzą Mussolini i Hitler.** Dziwna rzecz, nie przytoczył Stalina i jego krwawych rządów, byłby to przecież jeszcze lepszy wzór do naśladowania.

Dużo mówił dalej p. Miedziński **„o mocy władzy i o posłuszeństwie,** dla tegoczesnych dyktatorów, lubiących się nazywać „wodzami" — a **tych, którzy „wodzów" nie uznają, nazwał p. Miedziński rudemi małpami, twierdząc, że tylko one obchodzą się bez wodza.** Nie trudno się domyśleć, kogo to p. Miedziński zalicza do **„rudych małp". Obelgą tą chciał poniżyć tę olbrzymią część narodu naszego, która trzyma się zasady, iż tylko naród ma prawo rządzenia sobą przez Sejm i rząd** wyszły z Sejmu, a nie kto inny, nie jakiś „wódz".

Byly minister poczt wolałby jednak,

Narody mają „wodzów" i nawet potrzebni są im „wodzowie", ale za takich uważają narody głównie tych, którzy je wiodą na wyższe wyżyny ducha lub dobrobytu, **którzy im przyświecają nauką i przykładem,**

———oOo———

Wcielenie do szeregów poborowych i ochotników z cenzusem.

W bieżącym roku poborowi i ochotnicy z cenzusem zostaną powołani do szkół podchorążych rezerwy wszystkich rodzajów broni i służb w **dniach 18 i 19 września br.**

Czas trwania służby czynnej 12 miesięcy.

W kilku wierszach.

W NASTĘPSTWIE WYDARZEŃ W MAŁOPOLSCE ŚRODKOWEJ **zostali przeniesieni** w stan spoczynku: starosta w Ropczycach p. **Celewicz**, starosta w Brzozowie p. **Nazimek** i starosta w Łańcucie p. **Chrzanowski.**

DZIAŁACZ NARODOWEJ DEMOKRACJI w Przemyślu, redaktor W. **Bilan** został aresztowany i osadzony w więzieniu. P. Bilan oskarżony jest z art. 165 k. k., który mówi: „Kto bierze udział w związku, którego istnienie, ustrój lub cel ma pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3.

„DOM EMIGRANTA ŻYDOWSKIEGO" w Warszawie otrzymał od ministerstwa opieki społecznej na miesiąc sierpień subsydjum 1.000 zł. na częściowe pokrycie kosztów utrzymania uciekinierów z Niemiec.

„ROBOTNIK" warszawski został skonfiskowany za list grupy legjonistów w sprawie tegorocznego zjazdu legjonistów, który odbył się dnia 6 sierpnia w Warszawie.

B. B. WYGOTOWAŁ NOWY PROJEKT KONSTYTUCJI. Agencja „Iskra" doniosła, że w dniu 2 sierpnia odbyło się posiedzenie grup konstytucyjnych Be-Be Sejmu i Senatu, na którem poseł Car wygłosił dwugodzinny referat o nowym projekcie konstytucji.

STRAJK MARYNARZY STATKÓW HANDLOWYCH w Gdyni został zakończony na skutek osiągniętego porozumienia między pracodawcami a strajkującymi. Niektóre okręty odpłynęły już do Szwecji.

BANK POLSKI rozpoczął wycofywanie banknotów 20-złotowych wielkiego formatu.

SĄD OKRĘGOWY W GNIEŹNIE zasądził na 8 miesięcy więzienia niejakiego Haupta, lat 68, Niemca, właściciela 150-morgowego gospodarstwa, za ciężką obrazę narodu polskiego.

W KRÓLEWSKIEJ HUCIE (Górny Śląsk) policja aresztowała 5-ciu młodych ludzi, którzy mieli zamiar wysadzić w powietrze pomniki „Nieznanego Powstańca" w kilku miastach na Śląsku, poczem mieli zbiec do Niemiec.

SAMOBÓJSTWO O 40 GROSZY. Syn biednego chłopa ze wsi Miljonów, 12-letni Stanisław Stacherczak zgubił 40 groszy, zarobione za jagody. Nie mogąc przeboleć tej straty, powiesił się.

DO PALESTYNY wyjechało z Warszawy z końcem lipca br. 140 emigrantów żydowskich, celem osiedlenia się tam na stałe.

NA POCZCIE BĘDĄ SPRZEDAWANE PAPIEROSY. Ministerstwo rozszerzyło zakres czynności poczty, wprowadzając sprzedaż wyrobów tytoniowych. Tak więc oprócz znaczków pocztowych i znaczków stemplowych będzie można nabywać na poczcie i losy loterjji państwowej a również i wyroby tytoniowe.

ZNACZKI NA ODBUDOWĘ ZAMKU W OLESKU. W dniu 6-go sierpnia odbędzie się w całej Polsce zbiórka na odbudowę zamku w Olesku, miejscu urodzenia króla Jana III. Sobieskiego. — Zaznaczyć należy, że w roku obecnym przypada 250-letnia rocznica odsieczy wiedeńskiej, kiedy to król Sobieski z rycerstwem polskiem uratował Wiedeń. Komitet obchodu wydaje specjalne znaczki z wizerunkiem tego wielkiego króla.

SAMOBÓJSTWO PRZY POMOCY ANTENY. Niejaki Borucki, zamieszkały koło Łodzi, chcąc zginąć od pioruna, nie wyłączył podczas burzy anteny radjowej, lecz owinął się jej drutami a w rękę wziął drut uziemienia. Piorun uderzył w antenę i na miejscu zabił niezwykłego samobójcę.

NA STRZELNICY w Janiszewie pod Radomiem poniósł śmierć od granatu kapitan Bidziński, dowódca kompanji. Rzecz przedstawia się następująco: Jeden z żołnierzy rzucił granat. Granat ten nie eksplodował. Kapitan Bidziński zaciekawiony tem, zbliżył się do granatu. W tym momencie nastąpiła eksplozja, a odłamki granatu raniły ciężko oficera, który wkrótce zmarł.

IZBA ADWOKACKA W KRAKOWIE przeniosła swoje biura z ul. Gołębiej 6, do nowego lokalu przy ulicy Basztowej 8.

WE WSI RYBITWY (pod Inowrocławiem) stanął w płomieniach samolot wojskowy 4 pułku lotniczego w Toruniu. Pilot zdążył wyskoczyć ze spadochronem, nie odnosząc szwanku.

W KWACZALE pod Chrzanowem pięciu uzbrojonych bandytów napadło na mieszkanie Joska Tahlera, sklepikarza, wyłamując drzwi od zewnątrz. Od strzałów bandytów został ciężko ranny w głowę 4-letni synek sklepikarza. Bandyci splądrowali sklep, poczem zbiegli.

W POZNANIU w czasie pościgu, przez wywiadowców został ciężko ranny fałszerz monet Jan Proch, który na skutek rany zmarł w szpitalu.

NAJGORĘTSZY DZIEŃ, jaki od piętnastu lat zanotowano w Ameryce był w Nowym Jorku w dniu 31 lipca. Termometr na słońcu wskazywał 61 stopni Celsjusza. Od udaru słonecznego zginęło 10 osób.

———oOo———

Szaleństwa XX wieku!

Niszczenie zapasów produktów spożywczych, celem podwyższenia cen.

Pisma angielskie ogłaszają ciekawe daty dotyczące niszczenia artykułów pierwszej potrzeby oraz niszczenia surowców, a to dlatego, by przez zniszczenie znacznych zapasów, ograniczyć ich ilość a przez to utrzymać dotychczasową cenę rynkową tych produktów, względnie surowców — a nawet by przez ograniczenie ilości tych zapasów podnieść cenę na dany towar.

Nie można tego nazwać inaczej jak szaleństwem. Bo proszę posłuchać! Statystyki podają, że na ziemi istnieje miljony ludzi pozbawionych pracy, żyjących w ostatniej nędzy, padających z głodu na ulicach miast, cierpiących głód. A równocześnie w tym samym czasie niszczy się miljony kilogramów produktów rolnych.

I tak, w Australji zabito 800.000 owiec, nie wykorzystując ani mięsa tych owiec, ani wełny.

W Bretanji (Fancja) rybacy wrzucili z powrotem do morza 500.000 śledzi.

W Meksyku rząd przy użyciu oddziałów wojskowych i policyjnych rząd tamtejszy zniszczył olbrzymie zapasy bananów, nagromadzone w magazynach.

W Brazylji wrzucono do morza w ciągu roku 512 miljonów kg. kawy tj. blisko 10 razy tyle, ile konsumuje cała ludność Polski w ciągu dwóch lat.

Czytaliśmy, że jeszcze dawniej w Ameryce zniszczono olbrzymie ilości mleka skondensowanego, olbrzymie zapasy konserw itd. Co za szaleństwo!

Był zwyczaj na ziemiach polskich niedawno, bo jeszcze przed wielką wojną światową, że jeżeli komuś, czy to dziecku, czy starszemu przez nieuwagę kawałek chleba upadł na ziemię, to się go podnosiło i ze czcią całowało. Tak szanowano dar Boży.

Jadąc swego czasu przed wojną koleją, rozmawiałem z chłopem, który niedawno wrócił z Ameryki. Opowiadał jak tam się marnują niedojedzone kawałki chleba i kiełbasy. Zgorszony tem mój rozmówca mówił: „że przyjdzie jeszcze czas, że Amerykę Pon Bóg ciężko skorze, za ten wuszt (zniekształcone słowo niemieckie, — znaczy po niemiecku kiełbasa). — I przyszedł czas, bo miljony obywateli amerykańskich dzisiaj głoduje, nie mając pracy, cierpi nędzę i głód. W każdym razie stan taki, że z jednej strony głoduje miljony ludzi, a z drugiej w tym samym czasie niszczy się zapasy żywności — nie jest stanem mówiącym o zdrowiu epoki, którą przeżywamy. B.

—ooo000ooo—

24-miljonowy deficyt za czerwiec

64 MILJONY DEFICYTU ZA KWARTAŁ.

Zamknięcie rachunków państwowych za czerwiec br. wykazuje w dochodach 132 miljony, w wydatkach 156 miljonów, a zatem deficyt czyli niedobór w budżecie państwowym za czerwiec wyniósł 24 miljony złotych.

Za pierwszy kwartał roku budżetowego czyli za miesiące kwiecień, maj, czerwiec deficyt ogółem wyniósł 64 miljony zł. Przypominamy, że większość sanacyjna uchwaliła budżet na blisko 2 i pół miljarda, uważając wówczas wszelką obniżkę za niemożliwą. Życie jednak mówi, że do budżetu uchwalonego przez Be-Be nie dociągniemy. Gazety obliczają, że w bieżącym roku gospodarczym deficyt państwowy wyniesie około 300 miljonów zł.

—ooo000ooo—

Proces brzeski.

Motywy wyroku Sądu Apelacyjnego.

Dnia 1 sierpnia, Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił motywy wyroku w sprawie przywódców Centrolewu. Motywy te podpisane przez przewodniczącego wiceprezesa Stefana Zaborowskiego, sędziów: Konstantego Jaworowskiego i Stanisława Kamienobrodzkiego, na 70-ciu stronicach maszynowego druku detalicznie wyluszczają dane, na zasadzie których Sąd Apelacyjny uznał, iż skargi apelacyjnej, zarówno prokuratora Sądu okręgowego w Warszawie jak i obrońców oskarżonych na uwzględnienie nie zasługują a wyrok Sądu okręgowego podlega zatwierdzeniu.

Jeżeli dotychczasowe tempo w tym procesie będzie nadal utrzymywane, to nie jest wykluczone, że ostatni akt sprawy brzeskiej rozegrałby się albo w ostatnich dniach sierpnia, albo w pierwszej połowie września b. r.

Byłby to pośpiech w istocie rekordowy. O ile wstępne stadjum procesu, t. j. dochodzenie i śledztwo, trwały bardzo długo, bo przeszło rok, i o ile pomiędzy wydaniem wyroku pierwszej instancji a pierwszą rozprawą apelacyjną upłynął także dość znaczny okres czasu, to bieg sprawy w postępowaniu apelacyjnem i kasacyjnem odbywa się w tempie wyjątkowem. W dniu 7-go lutego 1933 roku odbyła się w Sądzie apelacyjnym pierwsza rozprawa apelacyjna, w maju tegoż roku Sąd Najwyższy rozpatrzył sprawę, w dniu 10-go lipca wróciła już sprawa do Sądu apelacyjnego. Tak więc w ciągu pół roku sprawa niezwykłej wagi i doniosłości państwowej, obejmująca 13 olbrzymich tomów aktów, zdołała przejść trzykrotnie przez instancje apelacyjne i kasacyjną.

Pośpiech powyższy nabiera szczególniejszego znaczenia, o ile uwzględnimy, że najmniejsze nawet sprawy, docierające do Sądu Najwyższego w drodze kasacji, wymagają w nim normalnie conajmniej trzy - miesięcznego stadjum rozpoznawczego i przygotowawczego, niejednokrotnie zaś stadjum to przedłuża się na pół roku i dłużej.

Przypomnieć też należy, iż dwa wielkie procesy polityczne, związane początkowo ze sprawą brzeską, t. j. proces t. zw. bombowy Jagodzińskiego i proces o zajścia w dniu 14-go września 1930 r. w Warszawie, rozpoczęte przed procesem brzeskim do dzisiejszego dnia nie przeszły jeszcze ostatecznie przez stadjum apelacyjne.

DRUGA SKARGA KASACYJNA B. WIĘŹNIÓW BRZESKICH.

Obrońcy oskarżonych w procesie brzeskim opracowali już drugą skargę kasacyjną, która opierać się będzie przedewszystkiem na nieuwzględnieniu przez Sąd apelacyjny wniosków obrony w dziedzinie kwalifikacji prawnej czynów oskarżonych. Jako uchybienie formalne wysunie tym razem obrona niedostateczne uwzględnienie materjału dostarczonego przez świadków obrony, oraz przez pominięcie ich przy wydaniu wyroku.

Pozatem przedmiotem skargi będą nieścisłości w cytowaniu przemówień i pism oskarżonych w toku przewodu sądowego.

Skarga kasacyjna wniesioną będzie w nadchodzącą środę, t. j. 9-go b. m.

———ooOOoo———

Nadzwyczajny zjazd narodowej Partji Robotniczej w Katowicach.

Wystąpienie z partji posła Roguszczaka.

W tych dniach odbył się w Katowicach walny zjazd Narodowej Partji Robotniczej, zapewne w związku wystąpieniem z partji posła Roguszczaka, do niedawna prezesa klubu parlamentarnego N. P. R. Na czele partji na Górnym Śląsku stanęli posłowie Sikora, Grajcek i Mildner. Główny referat na temat sytuacji gospodarczej i politycznej wygłosił senator dr Tadeusz Michejda z Torunia.

Jakie było to zatargu pomiędzy zarządem Partji na Górnym Śląsku a posłem Roguszczakiem, dotąd publicznie nie wyjaśniono. Sanacyjne pisma widzą rozdźwięk na tle stosunku do Korfantego. Być może, że jest to przesada, ale prawdą jest, że od dłuższego czasu trwały narady pomiędzy N. P. R. a Chadecją w sprawie fuzji. N. P. R. zapewne w obronie swoich tendencji lewicowych pragnęła podobno, by to zbliżenie nastąpiło na szerszej platformie i objęło jeszcze jedno z większych ugrupowań opozycyjnych. Poseł Roguszczak zaś był podobno gotów, bez zastrzeżenia pójść na porozumienie z Ch. D. Ciekawy będzie dalszy rozwój stosunków w N. P. R. Nie ulega wątpliwości, że życie nakazuje konsolidację poszczególnym partjom, jeżeli chcą wogóle pozostać przy życiu. Konsolidacja ta powinna się dokonać na gruncie najważniejszych kwestji państwowych, społecznych i gospodarczych i mogłaby objąć tylko pokrewne sobie pod względem poglądów społecznych ugrupowania.

———ooOOoo———

ZAMKNIĘCIE LOKALU S. M. P.

Krakowskiemu „Glosowi Narodu" donoszą z Serocka nad Narwią, że policja zamknęła i opieczętowała lokale, w których mieszczą się związki S. M. P. — czyli: „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej", prowadzone przez księży.

Mimo zapytywań o powód powyższego zarządzenia, władze policyjne i wyższe władze administracyjne nie podały przyczyn, któreby to zarządzenie usprawiedliwiały.

Poeta ubogich.

Autor „Księgi Ubogich" Jan Kasprowicz, spoczął na wieki w granitowym grobowcu na Harendzie na Podhalu. Niedaleko stoi domek poety, w którym tworzył swe dzieła i z którego ganku patrzał często na to miejsce, na którem dzisiaj bieli się jego grób kamienny.

Jan Kasprowicz urodził się w Wielkopolsce w Szymborzu, tam się wychował i wzrósł, ale ukochał nadewszystko Tatry i lud góralski, osiadł na Harendzie i dziękował Bogu za ten kąt na ziemi.

O Boże mój! O Boże mój!
Tak szepcę usty wdzięcznemi,
Dałeś mi wszystko co mogłeś,
Zapach tej drogiej ziemi.

I z tego wyniosłego zakątka Polski, z pod stóp wysokich Tatr poeta przemawiał do serc i umysłów polskich, bo chciał:

ludziom krzywdzącym i gniewnym
nosić orędzie wieczności,
pełne dalekich, tajemniczych westchnień,
któremi wielki, miłosierny Pan
wdał towarzyszy ich losom...

Tutaj chciał spocząć poeta na wieki, wśród gór i górali i prosił:

Żal będzie iść, żal będzie iść,
ciężar zawiśnie u stóp.
Chyba, że w gór tych obliczu
cichy sprawicie mi grób.

Dobra rodzina i życzliwi przyjaciele spełnili to życzenie poety. Z granitu tatrzańskiego zbudowano mu dom wieczny, obok płynie potok, który mu szumiał za życia, w koło kwitną łąki, szumią lasy i biegną turnie, któremi tak się zachwycał.

Poeta w pieśni swej prosił Boga o dobre i życzliwe serca, o przyjaciół i wiernych towarzyszy u grobu. Pierwszy pogrzeb, skromny i cichy sprawili mu najbliżsi przyjaciele i na świeżą jego trumnę spadły liczne łzy żałoby, szczere i serdeczne i we wiecznej wędrówce towarzyszyły poecie dobre myśli prawdziwych przyjaciół.

Drugi pogrzeb z dnia 1 bm. był niebywale wspaniały. Po nabożeństwie w starym kościółku Zakopanego rozwinął się olbrzymi pochód, pełen wieńców i delegacyj, grały trzy muzyki, za trumną szła żona - wdowa, córka, brat i siostra, a za nimi oficjalni przedstawiciele władz z Warszawy, letnicy i górale.

W milczeniu przyniesiono trumnę pod Harendę, wypowiedziano liczne mowy i samotną trumnę złożono w granitowym grobowcu. A przyjaciele stali samotni i w milczeniu daleko na uboczu i ich wierne, dobre myśli spłynęły rzewnie do krypty, w której złożono prochy poety ubogich.

DO MAGISTRATU W TRZEBINI zakradli się złodzieje, rabując około 700 zł z kasy magistratu. Nie schwytano ich dotychczas.

W BOGORODCZANACH, powiat Stanisławów, piorun uderzył w kopę zboża, pod którą schroniły się 4 osoby. Dwie z nich zostały zabite.

W KOŻUMINIE, powiat Żółkiew, zginął od uderzenia piorunu 50-letni M. Portyk. We wsi Butyny piorun uderzył w grupę parobczaków, którzy schronili się pod dębem, zabijając jedną osobę a uwie raniąc.

W LOSOWANIU 3 PROC. PREMJOWEJ POŻYCZKI BUDOWLANEJ I-szej serji, główniejsze premje padły na następ. numera: 250.000 zł. na nr. 406.885; 50.000 zł. na nr. 406.885. Po 10.000 zł. na nr. 427,249, 422.888, 305.875, 845.421, 680.338, 607, 491, 31.614, 133.728, 444.788, 204.348.

IMPORTERZY OWOCÓW POŁUDNIOWYCH uzyskali pozwolenie na przywóz do Polski kilkunastu wagonów śliwek węgierek oraz moreli włoskich. Krok ten jest motywowany rzekomo nieurodzajem tych owoców w Polsce.

W RZEPIENNIKU STRZYŻEWSKIM, powiat Gorlice, zmarła wśród strasznych boleści z oznakami zatrucia Marja Głębocka po napiciu się jakiegoś lekarstwa, które sobie przygotowała z ziół „czarodziejskiego ziela", a które to ziele miało mieć własności lecznicze przeciw wszystkim chorobom. Śledztwo wyjaśni, jakie ziele przyniosło tragiczną śmierć wieśniaczce.

W ZBYSZYCACH, powiat Nowy Sącz, piorun uderzył w stodołę rolnika Stefana Kasinczara. Dzięki wytężonej akcji p. Zbigniewa Langera, który z sikawką dworską przybył na miejsce pożaru, pożar zlokalizowano. Spłonęła tylko stodoła i ściana domu.

W BIELSKU spaliła się we środę fabryka wyrobów drzewnych Snurka. Wobec zupełnego zniszczenia fabryki postradało prace 25 robotników.

PODRÓŻ POD POCIĄGIEM. Ze Strassburga (w Alzacji) przybył do Radomia niejaki Józef Wilk, który nie mając pieniędzy na opłatę biletu kolejowego, umieścił się pod wagonem pociągu pośpiesznego. Pociągnięto go do odpowiedzialności.

Renegaci płaczą — sanacyjna opozycja.

Il. Kurjer coraz to częściej narzeka na stosunki w Polsce, ba niekiedy ostro krytykuje postępowanie rządu. Różni zdrajcy nowszej daty, nawet rzewnie płaczą nad sytuacją. Tak naprzykład poseł Rząsa w swoim organie pomorskim tak pisze między in.:

„POMRUK IDZIE PRZEZ WIEŚ".

— „Prawda — czytamy tam — w ostanich czasach zrobiło się dużo dla rolnictwa, przyznano mu różne ulgi i pomoce, umożliwiono mu w ten sposób wegetację, to jest trwanie w obecnej biedzie. To mało, biorąc pod uwagę przyszłość państwa i niebezpieczeństwa, jakie mu grożą w może już bliskiej przyszłości. Czy wegetujący naród polski znajdzie dość siły moralnej i materjalnej, by oprzeć się już zbierającej się nawalnicy? Komu jak komu, lecz nam nie wolno odkładać prac, mając uzdrowić nasze życie gospodarcze, na „jutro", to jest na lata; rozkładać je na dziesiątki lat. Powiedział min. Matuszewski, że jesteśmy pokoleniem budowy, a nie pokoleniem użycia. Tak — lecz jest jeszcze u nas zbyt wiele ludzi, myślących tylko o użyciu, zbyt mało myślących o budowie, a miljonowe masy — to pokolenie nędzarzy. Nie mamy zbyt wielu bogaczy w Polsce, a przecież istnieje zbytnia różnica między stopą życiową mas. Tę różnicę trzeba zmniejszyć, tę przepaść wyrównać koniecznie, bo inaczej..." —

Po tej groźbie znowu dalej taki wywód:

— „Dzisiaj na wsi polskiej panuje bieda i nędza, a nędza zabija moralność, skuwa ducha, wygasza święty płomień miłości Ojczyzny, naklania ucho złym podszeptom, rodzi zbrodnie, bunty, przewroty... Nędza jest straszliwszym wrogiem Polski, niż wszyscy zewnętrzni razem wzięci". —

A wreszcie na zakończenie:

— „Nadstaw, Warszawo, uszu, a usłyszysz głuchy — jeszcze! — pomruk wsi".

Nie od rzeczy będzie dodać, pisze „Pielgrzym", — że tak poseł Dąbrowski jak i poseł Rząsa należeli dawniej za rządów Witosa do Stron. Ludowego „Piast", a za rządów sanacji przeszli do BBWR.

Czyżby robiąc opozycję, już co przeczuwali?!

W każdym razie znamienną jest ta opozycja sanacyjna, te płacze renegatów.

—ooo000ooo—

Wyrok w procesie Wadowickim

o zajścia w Żywieckiem.

Trwający od kilku tygodni proces o znane zajścia w Żywieckiem przed Sądem okręgowym w Wadowicach, został zakończony we czwartek. Po mowie prokuratora, po przemówieniach adwokatów: Dr Liwy, Dr Grendyszyńskiego, Dr Pozowskiego, Dr Zająca, Dr Stypułkowskiego, prokurator nie replikował. Ponieważ nikt z oskarżonych nie skorzystał z prawa „ostatniego słowa" — przewodniczący odroczył rozprawę do czwartku. We czwartek trybunał sądu ogłosił wyrok w tym głośnym procesie.

Na mocy wyroku główny oskarżony prof. Jerzy Ferens skazany został na 3 lata więzienia, Leon Kurowski na dwa lata więzienia, Józef Surma na 18 miesięcy, pozostałym 27-miu oskarżonym wymierzono kary od 2 do 16 miesięcy więzienia. W tej liczbie 10-ciu skazanym zawieszono karę na 2—4 lat. Resztę oskarżonych uwolniono od winy i kary.

W sumie, wymierzone oskarżonym kary wynoszą 260 miesięcy. Odczytywanie wyroku trwało przeszło półtorej godziny (od 11 przedpołudniem do blisko trzy na pierwszą popołudniu). Obrońca adw. Pozowski zgłosił wniosek o uwolnienie z aresztu 12-tu z pośród oskarżonych, który to wniosek trybunał częściowo uwzględnił, uchylając — po naradzie — areszt co do 8-miu oskarżonych. Natomiast oskarżeni Ferens, Surma, Leon Kurowski i Franciszek Włoch zostali zatrzymani w więzieniu.

Po ogłoszeniu wyroku oskarżeni zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy.

Uniewinnieni zostali: Ludwik Kocierz (z Rycerki), Rudolf Kurowski, Franciszek Kuś, Józef Migdał (z Rybarzowic), Karol Michalski, Ludwik Kocierz (z Nieledwi), Alojzy Włoch, Józef Babicki, Andrzej Zeman, Ludwik Rybarski (z Rajczy), Franciszek Kurowski.

Uzasadniając wyrok przewodniczący oświadczył, że trybunał przyjął za ustalone, iż rozruchy były akcją uplanowaną. Źródłem akcji był albo Związek Hallerczyków albo Obóz Wielkiej Polski. Może raczej ze strony O. W. P. wyszła inicjatywa. Głównym winowajcą jest prof. Ferens, który działał jakby wydelegowany do tej akcji.

Jako okoliczności łagodzące trybunał przyjął, że oskarżeni byli przeważnie nigdy niekarani i że byli mało świadomem narzędziem, którego użyto przeciw żydom.

—ooo000ooo—

Epilog zajść w Makowskiem.

Umorzenie sprawy o zbrodnię z § 76 uk.

Głośnem echem odbiły się swego czasu zajścia, jakie miały miejsce w Makowie Podhalańskim w dn. 29 maja zeszłego roku, z okazji mającego się odbyć zebrania Związku Hallerczyków.

Na zebranie to przybył redaktor pisma narodowo-demokratycznego p. Zajączek, został również zaproszony p. Wincenty Zajda, prezes Zarządu powiatowego S. L. Kiedy na tem zebraniu zjawił się sanacyjny ówczesny burmistrz p. Skupiński, zebrani wywalili go delikatnie za drzwi. Delegat starostwa znalazł wówczas okazję do rozwiązania zebrania i zebranie to rozwiązał. Wiadomość o aresztowaniu Zajdy dała powód do demonstracyj. Wieść ta okazała się nieprawdziwą, a dzięki interewencji p. Zajdy zebrany liczny tłum rozszedł się spokojnie do domów. Po rozejściu się tłumu, w nocy policja aresztowała p. Zajdę i przewiozła go do więzienia śledczego do Wadowic. Wraz z p. Zajdą aresztowano wówczas szereg osób.

Przypominamy, jak to wówczas gazety sanacyjne, różne „Gospodarze", „Przyjaciele Ludu" i t. d. wołały: „pod sąd z burzycielami porządku publicznego", jak wyły i rzucały się na aresztowanych, jak domagały się represyj. I otóż co się okazało. Po odsiedzeniu kilkunastu dni w aresztach śledczych, po skończeniu śledztwa wszyscy oskarżeni o zbrodnię z § 76 uk. z r. 1852 zostali wypuszczeni na wolną stopę. Obecnie zaś oskarżeni otrzymali postanowienie treści następującej:

„Sędzia okręgowy śledczy Sądu okręgowego w Wadowicach zgodnie z wnioskiem Prokuratora z dnia 24 czerwca 1933 sygn. IV. Ds 297/32 dnia 30 czerwca 1933 roku postanowił: 1) umorzyć na zasadzie art. 275 § 1 kpk. śledztwo wszczęte przeciwko: 1) Wincentemu Zajdzie, 2) Karolowi Kosmanowi, 3) Emilowi Kosmanowi, 4) Antoniemu Karczowi, 5) Franciszkowi Dyrdzie i 6) Stanisławowi Kalecie; 2) umorzyć na zasadzie art. 3 kpk. śledztwo wszczęte przeciw 7) Władysławowi Piątkowi z Żarnówki — wszystkim o zbrodnię z § 76 uk. z r. 1852. — II. orzec, że koszta narosłe w myśl art. 581 c. kpk. ponosi Skarb Państwa.

Taki jest epilog tej głośnej swego czasu na Podhalu sprawy.

—oOo—

Chciał wykorzystać konjunkturę!

Poseł Sieradzki z Be-Be, chcąc wykorzystać tę sytuację, że najwybitniejsi działacze ludowi z Rzeszowskiego w związku z zajściami w Małopolsce środkowej znajdują się w areszcie śledczym, zwołał zebranie organizacyjne B. B.W. R. w Trzcianie, powiat Rzeszów. Liczył na to, że jeżeli działacze ludowi są unieruchomieni, to zwycięstwo jego na wsi jest pewne. Wychodząc widocznie z tego założenia, pozwolił na zabranie głosu ludowcom w dyskusji. Do głosu zapisał się młody działacz ludowy, prezes Koła S. L. p. Kawalec. Cięta mowa tego młodego mówcy tak podziałała na sanacyjnego posła, że zapomniał języka w gębie. A kiedy mówca wniósł okrzyk: „Niech żyje Stronnictwo Ludowe, niech żyje prezes Witos" — sala powitała ten okrzyk grzmiącemi oklaskami, wnosząc nieprzerwanie okrzyki na cześć Stronnictwa i Witosa. Mowę swoją — pełną silnych argumentów, któremi zbijał wywody posła Sieradzkiego, zakończył p. Kawalec okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej.

Tak postępujcie ludowcy zawsze z sanacyjnymi organizatorami a oni więcej do was się nie pokażą, widząc was wszystkich wiernych sztandarowi ludowemu!

Uczestnik zebrania.

Echa strajku rolnego.

Dnia 25 lipca br. odbyła się przed sądem grodzkim w Rzeszowie rozprawa karna przeciwko Janowi Drausowi i Janowi Skrzypkowi ze Świlczy, na skutek oskarżenia prokuratora o nawoływanie do strajku rolnego i o obrazę włady. Po przeprowadzonej rozprawie Draus skazany został na 14 dni aresztu, Skrzypek zaś został uniewinniony. Oskarżonego Drausa bronił Mgr. Eugenjusz Stefanko, a Skrzypka Mgr. Bronisław Kloc. Obrońca oskarżonego Drausa zapowiedział apelację.

—oOo—

Kara za rozszerzenie sprawozdań sejmowych.

Sąd grodzki w Wojniczu skazał działacza socjalistycznego Stanisława Dyrdałę z Łukanowic na miesiąc aresztu z zawieszeniem na 5 lat za rozszerzanie broszury zawierającej dosłowne, a więc zgodne z prawdą sprawozdania z jawnego posiedzenia Sejmu i z komisji sejmowej. Dotyczyły one obciążenia podatkowego wsi.

—oOo—

140 tysięcy górników bez pracy.

W przemyśle węglowym Śląska, Zagłębia Krakowskiego i Zagłębia Dąbrowskiego było w roku 1913 zatrudnionych 113 tysięcy górników. Liczba ta wzrosła podwójnie w roku 1921 do 208 tysięcy 053. W czerwcu bież. roku zajętych było w górnictwie już tylko 72 tysiące 458 górników. Tak więc w okresie ostatnich miesięcy straciło pracę w zagłębiach węglowych około 140 tysięcy górników.

Zastraszająca jest wymowa cyfr!

—oOo—

Znamienny wyrok!

Kiedy prawo staje w obronie urzędnika?

W „Zielonym Sztandarze", naszym bratnim warszawskim organie czytamy:

„Sąd okręgowy w Grodnie wydał niezmiernie znamienny i — powiedzmy odrazu — sprawiedliwy wyrok.

Niejaka Katarzyna Dawidowicz została ukarana za to, że uderzyła sekwestratora podatkowego w czasie, gdy ten dokonywał egzekucji za zaległe opłaty urzędowe w wysokości 50 groszy.

Obwiniona wyjaśniła przed Sądem, iż sekwestrator zajął już był poprzednio szafę na pokrycie opłat, wobec czego nowa egzekucja była bezprawna.

Po takiem wyjaśnieniu rzeczy Sąd uniewinnił Katarzynę Dawidowicz i zaznaczył w wyroku, że prawo staje w obronie urzędnika tylko wtedy, gdy urzędnik postępuje legalnie.

Zarazem postanowił Sąd zwrócić się do władz skarbowych o zwolnienie sekwestratora, gdyż taki urzędnik przynosi szkodę państwu, zwiększając rozgoryczenie i tak już kryzysem umęczonej ludności".

—oo0oo—

Nowa funkcja policji.

W kilku gminach pow. tarnowskiego zgłosił się u przewodniczącego Koła ludowego policjant, z żądaniem przedłożenia spisu członków Koła, książki kasowej i kasy tj. pieniędzy Koła, kontrolując, ile pieniędzy wpłynęło, naco zostały wydane itp., słowem urzędowa kontrola.

Na jakiej podstawie?

Wolno policji przeprowadzać rewizję, w wypadkach ustawą przewidzianych, za zezwoleniem sądu, ale nie wolno przeprowadzać kontroli kasy i ksiąg Kół Str. ludowego.

Ustawa o stowarzyszeniach nie odnosi się do organizacji politycznych. Zarządy Kół nie są obowiązane do przedkładania policji ksiąg kasowych, ani księgi protokołów, ani też wyliczania się z gotówki. — Gdy zatem zjawi się policjant, jako lustrator kasy Kół ludowych, odmówić żądaniu, jako bezprawnemu.

—oOo—

Demonstracje strajkujących w Krakowie.

Od dłuższego czasu trwa w Krakowie strajk robotników budowlanych. We środę strajkujący mieli zgromadzenie w domu kolejarzy przy ulicy Warszawskiej. Część robotników po zgromadzeniu rozeszła się do domów, a część uformowała pochód, który wśród krzyków i śpiewów przeszedł ulicami przed Dom Robotniczy na ulicy Dunajewskiego, gdzie miał nastąpić rozdział chleba. Utworzyła się tam większa grupa, która zaczęła demonstrować. Policja rozpędziła demonstrantów.

—oOo—

MIASTO LUDZI DŁUGO ŻYJĄCYCH.

Małe miasto Zlabing pod Igławą w Czechosłowacji, liczące 2 tysiące mieszkańców, ma wśród nich 35 liczących po 80—85 lat, 8 po 90—95 lat, a jeden pełne 100 lat.

—oOo—

Wiadomości ze świata.

Prasa francuska przeprowadza dyskusję na temat nowych horyzontów, jakie „pakt czterech“ otwiera w Europie. Jedni z polityków francuskich twierdzą, że „pakt czterech“ stanie na martwym punkcie i nie wpłynie wiele na bieg i kierunek polityki międzynarodowej, drudzy znowu przypisują mu wielkie znaczenie i zapowiadają zmiany.

NOWY UKŁAD SIŁ.

Sen. Beranger wynurza się w prasie z twierdzeniem, że obecne liczne podróże i konferencje polityków państw europejskich, a zwłaszcza podróże Mac Donalda do Rzymu i Heriota do Moskwy są niczem innem, jak dążeniem do przegrupowania państw europejskich. Wielu polityków we Francji szuka drogi, któraby prowadziła do rewizji traktatów i z tego powodu dąży do zawarcia traktatu zaczepno-odpornego z Rosją czyli wraca do sojuszu przedwojennego.

LEKARSTWO ANGIELSKIE.

Izba gmin w Londynie przeprowadziła dnia 5-go b. m. wielką dyskusję polityczną. Wielu mowców wypowiedziało się przeciwko polityce Niemcom wobec żydów a lord Noel Buxton ogłosił na ten temat sensacyjny list.

W liście tym potępia hitleryzm, ale broni Niemcy, jako państwo. Według niego Rzesza musi walczyć o rewizję traktatów i o wolność zbrojenia się. Traktat bowiem wersalski uniemożliwił rozwój Niemiec z powodu złych granic na wschodzie.

ZŁA MAPA EUROPY.

List powyższy wywołał zagranicą wielką wymianę zdań. I dziwnym trafem w dyskusji tej nie porusza się wcale krzywd żydowskich, lecz przeciwnie krzywdy niemieckie na wschodzie. Pisze się, że autorzy traktatu wersalskiego bez zastanowienia się i zrozumienia potrzeb narodu niemieckiego wykreślili granice na wschodzie. Dr Edwin Bevan z Londynu pisze, że przyczyną wszelkiego zła jest zła mapa Europy i żąda rewizji granic.

Niemcy nie żądają zbadania sprawy, gdyż wiedzą dobrze, że ich pretensje do ziem polskich są nieuzasadnione, lecz dążą do operacji granic i kto wie, czy nie jest prawdą, że bezwzględną polityką wewnętrzną wobec żydów chcą zmusić zagranicę do ustępstw, a wpływową finansjerę żydowską do poparcia ich żądań.

DYKTATOR ROOSEVELT.

Kierownictwo akcji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych złożono w ręce generała Johnsona, który wydał orędzie z tem ostrzeżeniem, że kto ośmieli się przeciwstawiać planom Roosevelta, będzie bezwzględnie zwalczany.

Generała tego popiera Zjednoczenie amerykańskich stowarzyszeń kobiecych, i zapowiada bojkot tych wszystkich, którzyby próbowali utrudniać akcję generalską.

ZABURZENIA W STRASBURGU.

Strajk robotniczy w Strasburgu przybiera wielkie rozmiary. Na placu giełdy po wiecu tłum podburzony zatrzymał samochody i pojazdy i zbudował z nich barykady na ulicach miasta, z poza których strzelano do policji. Prasa niemiecka mówi, że strajk ten należy uważać za rodzaj powstania przeciw Francji, która odebrała Niemcom Alzację i Lotaryngię, ziemię niemiecką.

Naliczono wielu rannych i zabitych, a walki trwają do dzisiaj. Nadzwyczaj krwawą bitwę uliczną stoczono w nocy z piątku na sobotę.

A CO ANGLJA CZYNI Z IRLANDJĄ.

Irlandczycy długo walczyli i krwawe ponosili ofiary, zanim otrzymali jaką taką wolność i autonomję. Wkońcu bowiem despotyczny rząd angielski, który tak często skłania się do rewizji granic i broni imperjalizm pruski, musiał ustąpić De Valerze i znieść nawet w Irlandji przymus przysięgi na wierność królowi angielskiemu. Ale chytrze rząd angielski utrzymał w Irlandji armję republikańską z przysięgą wojskowa. Teraz premier De Valera zapowiada rozwiązanie tej armji, która straciła rację bytu.

Tak samo Anglja postępuje w Indjach i aresztuje Gandiego, gnębiąc niemiłosiernie Hindusów.

HISZPANJA A ROSJA.

Obecny rząd hiszpański uznał Sowiety i uwiadomił o tem uroczyście rząd moskiewski, proponując równocześnie porozumienie polityczne i gospodarcze, a nawet sojusz i nawiązanie ścisłych stosunków.

HENDERSON W WARSZAWIE.

Prezes konferencji rozbrojeniowej Henderson ma przybyć do Warszawy. Cel tej podróży jest utrzymywany w ścisłej tajemnicy. Dotychczas Henderson nie odznaczał się wcale znajomością Polski i stosunków polsko - niemieckich.

WOJNA NIEMIECKO - AUSTRJACKA.

Stosunki pomiędzy Austrją a Rzeszą są w dalszym ciągu napięte. Nie mogąc Austrji skłonić do współdziałania w kierunku „Anschlussu“ Hitler pragnie Austrję rozsadzić od wewnątrz. Hitlerowskie aeroplany rozrzucają olbrzymie masy podburzającej bibuły, a tajne organizacje hitlerowskie wszczynają w kraju teror i niepokój. Zanosi się na wniesienie skargi do Ligi Narodów skierowanej przeciwko rządowi Rzeszy.

Zdolny kanclerz austrjacki oświadczył wobec paryskiego korespondenta co do ostatecznego wyniku tej walki: „Jestem pewny zwycięstwa, ale Europa musi nam przyjść z pomocą“. Co Europa zrobi niewiadomo. Pewną jest rzeczą, że kwestja „Anschlussu“ jest pierwszą sprawą, która naraża „pakt czterech“ na próbę.

NIEDOSZŁE PLANY REWIZYJNE.

„A. B. C.“ przynosi rewelacyjne wiadomości o planach rewizyjnych mocarstw, Anglji, Ameryki, Włoch, i Niemiec na podstawie książki Le Grixa „20 dni Hitlera“. Informacje Le Grixa mają pochodzić z najlepszych źródeł dyplomatycznych. Według niego pomiędzy głowami poszczególnych rządów powyżej wymienionych państw miało być ustalone, że w zamian za 10-letnie gwarancje pokoju Niemcom miano podobno zapewnić zwrócenie okręgów Eupen i Malmedy, Zagłębie Saary oraz nadmorski pas polskiego Pomorza z Gdańskiem i Gdynią, by w ten sposób stworzyć bezpośrednie połączenie z Prusami Wschodniemi.

Plan według Grixa miał utknąć wobec oporu Francji. Polskę miano odszkodować odstąpieniem Kłajpedy.

Według Le Grixa na plan ten miał wyrazić zgodę ówczesny minister Spraw Zagranicznych Polski, Zaleski.

AMNESTJA W SOWIETACH.

Dla upamiętnienia zakończenia budowy kanału imienia Stalina, łączącego morze Bałtyckie z morzem Białem, centralny komitet wykonawczy ZSRR. ogłosił decyzję, na mocy której całkowicie zwolniono od kary 12.500 skazańców, jako odrodzonych pożytecznych pracowników.

Pozatem zmniejszono karę blisko 60.000 więźniom, skazanym na różne kary. Powodem zmniejszenia kary była gorliwość, jaką wykazali podczas budowy kanału.

500 skazanych odzyskało całkowicie swe prawa cywilne. Wielu inżynierów i kierowników robót, którzy byli dawniej skazani za różne przestępstwa przeciwko państwu i za sabotaż odznaczono orderami.

Pod sąd doraźny rolników w Danji.

Sanacyjny „Głos Ludu“ w nr. 84 donosi:

„Mała Danja cieszyła się dobrobytem przed wojną, a podczas wojny bardzo się wzbogaciła. Pod niektóremi względami rolnictwo duńskie stoi najwyżej w Europie. Masło i bekony duńskie osiągają najlepsze ceny na rynku angielskim.

Kryzys wszakże dał się we znaki także duńskim rolnikom. Coraz trudniej wywozić produkty rolne, cena ich bardzo spadła, rolnictwo stało się nieopłacalne. To spowodowało wrzenie wśród dotychczas bardzo spokojnych mas włościańskich Danji.

Ostatnio w różnych miejscowościach odbyły się tłumne zgromadzenia rolników, na których uchwalono strajk mleczarski na znak protestu przeciwko polityce rządowej. Strajk ten przeprowadzono. Teraz rolnicy duńscy **grożą, że jeżeli rząd nie spełni ich żądań, mianowicie nie przyzna im ulg podatkowych, nie zmniejszy wartości korony i nie obniży stopy procentowej — ogłoszą strajk generalny i unieruchomią całkowicie produkcję“.**

Gdy chłopi w Polsce, którzy są nędzarzami w porównaniu z duńskimi ogłosili manifestacyjny strajk rolny, jak to zawyły: „Gospodarz“ Piast Wielkopolski“, Głos Ludu“? — „Pod sąd doraźny“, posypały się masowe aresztowania i kary. Czemuż ci opiekunowie chłopa polskiego nie oburzają się na rolników duńskich — przeciwnie, akcję ich uważają za zupełnie legalną i uzasadnioną? Tacy to opiekunowie polskich chłopów.

———ooo000ooo———

Wielkie „czyny“ „Strzelca“!

Od 5 do 8 sierpnia br. obchodził „Strzelec“ 25-lecie swego powstania i rocznicę **wielkiego „czynu“**, którym ma być wymarsz „Kadrówki“ 6 sierpnia 1914 z Krakowa i wkroczenie do byłego Królestwa polskiego, do którego już na kilka dni przedtem weszły **forpoczty armji austrjackiej, obalając słupy graniczne.**

Skoro już mowa o wielkich czynach „Strzelca“, to należy do nich zaliczyć kilka jeszcze **nowych** jego występów z ostatniej chwili. Dnia 29 lipca br. zasiadła, jak donosi „Kurjer Poznański“, przed Sądem grodzkim w Koźminie czwórka, która w powiecie koźmińskim, a wszczególności we wsiach: Kaczagórka, Gałąski i Kotków, kradła nieraz biednym ludziom wszystko, co podpadło pod rękę.

Gdy policji udało się wreszcie bandytów wytropić i osadzić ich w więzieniu, pokazało się, że **wszyscy czterej członkowie tej bandy złodziejskiej są członkami i działaczami tamtejszego „Związku Strzeleckiego“.** Po przeprowadzonej rozprawie skazani zostali, każdy z oskarżonych na **półtora roku więzienia. — A oto drugi wielki czyn** członka „Strzelca“!

We wsi Ludwików, w powiecie gorczyckim, napadł na powracającego do domu dozorcę drogowego Paciorkowskiego 19-letni „Strzelec“ Erich Drewiak z dwoma towarzyszami i zadał mu bagnetem tyle ciosów śmiertelnych, że Paciorkowski padł trupem na miejscu, osierocając żonę i troje dzieci.

Oburzona tą zbrodnią „strzelecką“ ludność przez 2 dni oblegała areszt gminny, gdzie chwilowo przytrzymano morderców, chcąc dokonać mimo interwencji policji samosądu na zbrodniczym „Strzelcu“.

———ooOoo———

ZBIEGŁ SANATOR — ZŁODZIEJ.

Wójt na obwód Nakło Jan Ziołecki skradł w kasie wójtostwa **6.000 zł.** i zbiegł w niewiadomym kierunku. Mało tego, bo miejscowych mieszkańców naciągnął na sumę około 15.000 zł. Ziołecki **jest** emeryt. majorem żandarmerji. Mimo, iż w tych okolicach mieszkał dopiero od 8 miesięcy, miejscowa sanacja upatrzyła sobie go na burmistrza. Pilno mu było do pieniędzy — i nie czekał, aż zasiądzie na stolcu burmistrzowskim. — A może to była taka natura, że wolała się zadowolić małem.

———ooo000ooo———

Skutki okropnej burzy w Kieleckiem i w Kępnieńskiem.

W sobotę, dnia 29 lipca po upalnym dniu przeszła nad ziemią Kielecką okropna burza, której skutki zaliczyć trzeba do wielkich klęsk żywiołowych. W powiecie **stopnickim grad** zniszczył doszczętnie zasiewy na gruntach 13 wsi. **Również wiele** budynków uległo zniszczeniu. Ogromne spustoszenia wyrządziły też grady w powiecie opatowskim i w części powiatu jędrzejowskiego.

We wsi **Głogoszów** uszkodził huragan kilka domów mieszkalnych i zniszczył **doszczętnie 15 stodół**, które poprostu znikły z powierzchni ziemi.

W lesie majątku **Brudek**, należącym do księcia Michała Radziwiłła, obalił huragan około 80 starych drzew. Pioruny biły raz po raz, zginęło od nich **15 osób.**

Tego samego dnia, tj. 29 lipca popoludniu, przeszła **burza gradowa** nad powiatem kępnińskim w poznańskiem. Padał gradł wielkości jaj przez 18 minut, tworząc na polach warstwę grubości 10 cm. a w rowach i okopach do 30 cm. grubości.

Najwięcej ucierpiały **zboża** jeszcze nieskoszone i rośliny strączkowe. Katastrofalnie też **przedstawiają** się ogrody, gdzie **owoc** został doszczętnie zniszczony. Olbrzymie także szkody **wyrządził grad** w drobiu. Najstarsi ludzie tych okolic, nie pamiętają podobnej klęski.

————oooOooo————

ILU JEST URZEDNIKÓW PAŃSTWOWYCH W POLSCE?

Według najnowszego spisu przeprowadzonego przez Główny Urząd Statystyczny, liczba **urzędników** państwowych w Polsce przekracza **450 tysięcy** osób.

Pierwsze miejsce zajmują urzędnicy **administracyjni** (ministerstwa, województwa, starostwa, policja i t. d.), których liczba dosięga do **185 tysięcy** osób.

Z przedsiębiorstw państwowych najwięcej urzędników zatrudniają **koleje**, bo **147 tysięcy** i przedsiębiorstwa państwowe (Poczta, Telegraf, Telefon): **30 tysięcy** osób.

Dział gospodarczy

Umarzanie zaległości podatkowych.

DO KOŃCA GRUDNIA 1933 ROKU.

Okólnikiem ministerstwa skarbu z dnia 2-go sierpnia 1933 r. L. D. V. 36113/I./33 **przedłużone zostało do końca grudnia b. r. uprawnienie urzędów i izb skarbowych do umarzania zaległości po datkowych udzielone okólnikiem ministerstwa** skarbu z dnia 23-go marca br. L. D. V. 11560/I./33.

Urzędy skarbowe zostały okólnikiem tym upoważnione do umarzania zaległości w **podatkach przemysłowym i dochodowym**, pochodzących z okresu 1-go stycznia 1932 r. do wysokości 100 złotych, nie licząc dodatków, w każdym z tych podatków dla poszczególnych płatników. To samo uprawnienie przysługuje w stosunku do grzywien do kwoty 100 złotych.

Izby skarbowe są upoważnione do umarzania zaległości pochodzących z okresu do 1-go stycznia 1932 r. dla poszczególnych płatników, a to: 1) **podatku przemysłowego** — do 10.000 złotych; 2) **podatku dochodowego** do 5.000 złotych; 3) **podatku majątkowego** do 10.000 złotych; 4) **podatku od kapitałów** i rent do 1.000 złotych; 5) **podatku gruntowego** do 1.500 złotych; 6) **podatku od nieruchomości** do 1.000 złotych; 7) **podatku od lokali** do 500 złotych. Wymienione sumy nie obejmują dodatków, które automatycznie podlegają jednocześnie umorzeniu. W tych samych granicach wolno umarzać grzywny, pochodzące z okresu do 1-go stycznia 1932 r.

Umarzanie będzie stosowane na indywidualne należycie umotywowane podania płatników w wypadkach, gdy ściągnięcie zaległości w drodze przymusowej mogłoby zagrozić egzystencji ekonomicznej płatnika.

Ubodzy płatnicy mogą w podaniu o umarzanie zaległości prosić zarazem o zwolnienie tego podania od opłaty stemplowej, na podstawie artykułu 142 punkt 17 ustawy stemplowej, jeżeli uiszczenie opłaty stemplowej nie jest możliwe bez dotkliwego uszczerbku majątkowego. W innym wypadku opłata stemplowa wynosi 3 złote.

Zwłaszcza niezamożni płatnicy podatku lokalowego, od nieruchomości i gruntowego, powinni domagać się umorzenia im zaległości podatkowych.

———oOo———

Przeciętne ceny zbóż w kraju i zagranicą.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 24-go do 30-go lipca 1933 roku, według obliczenia biura giełdy zbożowo towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

GIEŁDY KRAJOWE:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	36.75	18.62½	—	17.70
Gdańsk	—	17.75	18.24	18.10
Poznań	36.50	16.33	—	13.42
Lublin	29.56	19.68½	—	13.25
Równe Wol.	30.12½	19.50	—	11.50
Wilno	—	20.00	—	14.17
Katowice	30.95	20.72	—	16.54
Kraków	28.50	20.00	—	14.94
Lwów	30.42	20.87½	—	13.60

GIEŁDY ZAGRANICZNE:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Berlin	39.76	30.75	—	29.05
Hamburg	21.31	13.39	—	12.96
Praga	42.90	21.51	—	21.38
Brno Mor.	34.85	21.12	—	20.32
Wiedeń	35.87½	26.97	—	21.25
Liverpool	20.00	—	—	17.41
Chicago	22.62	14.69	17.35	17.16
Buen. Aires	14.69	—	—	10.06

——oOo——

SPADEK CEN ZBOŻA.

W niektórych miastach Polski pojawiły się już na rynkach pierwsze zapasy nowego zboża. Wpłynęło to **zniżkowo** na dotychczasowe ceny zbóż. — W Warszawie notowano żyto 17 zł. za korzec, pszenicy 35 zł. za korzec.

——oSo——

STRAJKI ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Na terenie powiatu lubaczowskiego i Rawy Ruskiej wybuchły strajki robotników, zajętych przy robotach w polu na gruntach dworskich. Służba folwarczna do strajku się nie przyłączyła. Strajki te mają charakter ekonomiczny. Chodzi bowiem o podwyżkę wynagrodzenia, które obecnie wynosi przeciętnie po 50 groszy dziennie za kilkanaście godzin pracy.

——oSo——

Listy ze wsi.

Górale jadą do Wieliczki.

Jak się traktuje obywateli?

W każdy poniedziałek i każdy czwartek przyjeżdżają do Wieliczki górale z deskami, palikami i innym materjałem drzewnym na sprzedaż. Jadą z dalekich stron, wyjeżdżają pod wieczór, jadą całą noc, by nad ranem zdążyć z materjałem i zarobić parę złotych.

Jaki opłakany ten zarobek, nie wiadomo, co się oddaje za darmo, czy furmankę, czy materjał; za samą furmankę trzebaby liczyć tyle, co się otrzymuje za przywiezioną furę materjału. Co robić — żyć trzeba — rąbie się więc wszystko, co pod ręką i wywozi jużto do Wieliczki, jużto do Podgórza na Zabłocie. Znikają lasy w górach, nie przybywa pieniędzy, a co trzeba poniewierki, nim się „zarobi“ te parę zł., na życie — marne, och! jakie marne i nędzne życie. Ale i te parę złotych zarobku jest zagrożone przez policjanta, pilnującego porządku na placu, przeznaczonym dla fur z drzewem. Policjant ma też krzyż pański i niemożliwą sytuację. Plac odnośny leży na skrzyżowaniu dróg, gdzie ruch silny w dnie jarmarczne — policjant musi utrzymać porządek, bo to jego obowiązek, a jak utrzymać porządek, gdy zjedzie kilkadziesiąt, a choćby kilkanaście fur z długiemi żerdkami, klocami, deskami?

Co mają począć biedni górale, kiedy przy wjeździe na plac muszą zatarasować gościniec, a często gęsto niema na placu miejsca wolnego? Tworzy się zamęt, nieporządek, policjant spisuje protokoły, sypią się grzywny, przewyższające często zarobek, a wszystko to oczywiście z winy magistratu, który, mając obszerny, dogodny plac, wydzierżawia tenże na trawę, a na furmanki z materjałem drzewnym przeznacza ciasny, błotnisty kawałek wzgórza. Mógłby się tą sprawą zająć poseł Bierczyński z Be-Be, mieszkający stale w Wieliczce i znający doskonale piekło udręczeń górali — wyborców. Ale co dla niego wyborcy? Przecież wszedł do Sejmu wskutek unieważnienia listy nr. 7 — nie wybierali go chłopi, nie reprezentuje ludności, nie można więc do niego mieć pretensji, że zastępuje interesy chłopów tylko wówczas, gdy przyjdą do kancelarji jego adwokackiej i zapłacą za interwencję na rozprawie.

Lecz także w interesie policji jest, by przeznaczyć inny plac na postój furmanek z drzewem, a policji ma pan poseł do zawdzięczenia dużo. — a w każdym razie mandat i ochronę cennej swej osoby.

Nie mogąc liczyć na pomoc posła apelujemy do pana burmistrza, żeby zobaczył, co się dzieje w dnie jarmarczne na placu, przeznaczonym dla furmanek z drzewem, a gdy zobaczy, napewno postara się o inny, stosowny plac.

Przygodny.

————oooOooo————

Do czego służy szkoła w Leśnej?

Z POWIATU ŻYWIECKIEGO.

Obywatele gminy Leśnej, pow. Żywiec, wnieśli do Kuratorjum Okręgu Krakowskiego zażalenie następujące: „Gmina nasza jest uboga, posiada jedną szkołę, której kierownikiem jest p. Józef Pawłowicz. Pod jego to kierownictwem od szeregu miesięcy odbywają się ćwiczenia „Strzelca“ w szkole. Na czas tych ćwiczeń wynosi się ławki szkolne na pole, wskutek czego ulegają zepsusiu. — Na naprawę, czy na zakupienie nowych ławek Komitet szkolny względnie Rada gminna niema odpowiednich dochodów. Obywatele gm. Leśnej łożą pieniądze na szkołę po to, by służyła tylko na kształcenie ich dzieci, a nie by urządzenie szkolne jako dobro publiczne było niszczone za wiedzą kierownika szkoły, a bez wiedzy Kuratorjum.

Domagamy się zatem zabronienia używania szkoły dla ćwiczeń poszczególnych organizacji a w tym wypadku „Strzelca“.

Nie dość tego, że kierownik szkoły dopuszcza do odbywania ćwiczeń ale dopuszcza do odbywania zabaw strzeleckich w szkole. Ostatnio dnia 18. 6. br. p. kierownik szkoły Józef Pawłowicz, urządził zabawę, wyrzucając wszystkie ławki, aby mieć miejsce na tańce i wyszynk piwa i wódki. W czasie tej zabawy doszło między „Strzelcami“ do bójki tak, iż policja państwowa musiała interwenjować a dwóch „Strzelców“ skuć **w kajdanki, bo nie chcieli się uspokoić. Z powodu tej bójki zniszczone zostały ławki szkolne uszkodzone okno,** które służyło za wyjście dla uciekających przed pobiciem, a obywatele mają płacić za lekkomyślne niszczenie majątku szkolnego. Komitet szkolny i Rada gminna wypowiedzieli się przeciwko używaniu szkoły na powyższe cele, lecz p. kierownik nic sobie z tych uchwał nie robi.

W tym stanie rzeczy podpisani, dbając o dobro majątku szkolnego i wychowanie ich dzieci, zwracają się do P. T. Kuratorium o uwzględnienie poruszonej w niniejszem zażaleniu sprawy i wydanie odpowiednich zarządzeń, by w przyszłości ćwiczenia i zabawy w szkole nie miały miejsca.

Czyż i jakie zarządzenia wyda Kuratorium. — zobaczymy. — Nadmienić musimy że „Strzelcy“ i uczestnicy zabaw zanieczyszczają bardzo podwórze, smród aż nosem kręci, co chyba ze względów na niebezpieczeństwo zarazy nie powinno być dozwolone.

W ub. roku wziął kierownik swych familjantów do szkoły na lato, gdy już nauka miała się rozpocząć, dopiero wówczas szkołę pobielili tak, że dzieci straciły kilka dni, bo nie było nauki. Nie dość, że kierownik i żona mają dwie pensje, mieszkanie dwupokojowe w szkole, ogród piękny, w dodatku musi gmina płacić żonie kierownika za osobne mieszkanie 16 zł. miesięcznie. Nic dziwnego, że śpiewają „Pierwsza brygadę“ i dzieciom każą śpiewać i na tem się nauka zakończa.

Obywatele gminy Leśnej.

————oooOooo————

Kto się na gorącem sparzy- ten na zimne dmucha.

Z początkiem lipca br. wybrałem się do Rzeszowa, żeby kupić trochę żywności, bo żniwa się opóźniły, przednówek aż piszczy.

Spotkawszy dwóch znajomych chłopów, stanęliśmy przy furze no uboczu, nie tamując oczywiście przechodu — wiadomo — chłop w mieście jest nieśmiały i każdemu schodzi z drogi.

Stoimy, rozmawiamy, nie przypuszczając, że trzech chłopów w kupie tworzy zbiegowisko, niebezpieczne dla spokoju publicznego. A jednak tak było. Nie otrzymaliśmy wezwania do rozejścia się, natomiast wypróbowaliśmy na własnej skórze, jak smakuje pałka gumowa. Niech żyje pałka gumowa! Wielcy panowie jadą powozami na gumach, na gumach mkną samochody i gumy jadą na chłopach. To takie delikatne narzędzie, nie łamie, nie gruchoce kości, rzadko wybije zęby, tylko na ciele zostaje czarna pręga, która następnie żółknie, blednie, a wkońcu znika i zostaje tylko „miłe“ wspomnienie na całe życie.

Ponieważ kto się na gorącem sparzy, na zimne dmucha, nie chcąc mieć za dużo miłych wspomnień, **postanowiłem sobie, dopóki się stosunki nie zmienią nie jechać wcale do miasta.**

Poco?

Tę trochę nafty, soli dostanę na wsi, pozatem który chłop może sobie dziś pozwolić na kupno butów, ubrania, koszuli? My chłopi możemy się doskonale obejść bez miasta.

Opowiadał mi sąsiad, prezes Koła Ludowego w sąsiedniej gminie, że jadąc z kilkoma wiązkami koniczyny do miasta, dostał trzy grzywny: jedną zato, że nie jechał po prawej stronie gościńca, a nie mógł jechać, bo w tem miejscu były straszne wyboje, drugą zato, że tabliczka przy wozie miała zamazane nazwisko jego, a trzecią, że przyjechawszy na targowicę, zostawił konie bez dozoru, bo na chwilkę oddalił się po wodę dla koni z wiadrkiem.

Zafasował 6 zł. grzywny — drogo kosztowała go owa koniczyna.

A ile złodziejów na targowicy i rynku?

Trudno się opędzić, kradną jak kruki, w oczach rozkradają cokolwiek się przywiezie. — My chłopi jesteśmy przyzwyczajeni, czy trzeba, czy nie trzeba jechać a bodaj przejść się do miasta. Po byle drobnostkę idziemy nieraz godzinę, dwie do miasta i z powrotem. Czas zerwać z tem głupiem przyzwyczajeniem. Gdy nie będziemy wlec się do miasta, a wszystkie potrzeby załatwiać będziemy w gminie, wówczas powstaną sklepiki, powstaną nasze chłopskie kooperatywy, nasz ciężko zapracowany grosz przestanie tuczyć naszych wrogów, jakich mamy po miastach bez miary i bez liku.

Nie jadę do miasta. Niech każdy sobie tak powie i dotrzyma słowa, wówczas rozwinie się handel na wsi, wieś podniesie się z nędzy i upadku.

Nie liczymy na niczyją pomoc, a tylko na własne siły, w przeciwnym razie rozdziobią nas kruki, wrony i gawrony.

Chłop z Łukawca.

——oOo——

Dział samorządowy.

Gromada
w nowej ustawie samorządowej.

2. Zakres działania gromady i władz gromadzkich.

Nowa ustawa samorządowa określa **w art. 17 zakres działania gromady. Zakres ten obejmuje zarząd majątkiem i dobrem gromadzkiem, tudzież rozporządzanie dochodami, płynącemi z tych źródeł.** Gromada ponadto współdziała z gminą wiejską w wykonywaniu jej zadań oraz zarządza w granicach swych dochodów ogólnych sprawami **o znaczeniu wyłącznie miejscowem,** a więc sprawami wynikającemi z sąsiedzkiego współżycia, podejmowanemi w miarę możności celem podniesienia stanu kulturalnego, zdrowotnego i gospodarczego osiedli. Ustawa postanawia, że to współdziałanie gromady z gminą w wymienionych sprawach, nie zwalnia gminy wiejskiej z dotychczasowych zadań, ciążących na niej na podstawie obowiązujących przepisów. Zarząd jednak gminny na mocy uchwały rady gm., zatwierdzonej przez władzę nadzorczą może przekazać gromadzie spełnianie niektórych zadań gospodarki gminnej na obszarze gromady, gdy wyrazi ona na to zgodę, albo gdy gmina przekaże gromadzie na powyższe cele ze swych funduszów dostateczne środki finansowe.

Jak z tego widzimy, zakres działania gromady w dziedzinie samorządowej **jest niejasny. Może on** wiele nastręczyć sporów pomiędzy gminą a gromadą. Właściwie samodzielnym zakresem działania gromady jest tylko zarządzanie majątkiem i dobrem gromadzkiem i rozporządzanie dochodami z tego majątku i dobra gromadzkiego.

Z niejasności ogólnego zakresu działania gromady wynika także pewna **niejasność zakresu działania rady gromadzkiej lub zebrania gromadzkiego.** Do zakresu działania rady gromadzkiej należy w myśl art. 19 ustawy podejmowanie uchwał w sprawach wymienionych w art. 17, o którym wyżej mówiliśmy oraz wykonywania kontroli nad sołtysem (podsołtysem) w zakresie czynności wykonawczych gromad. Podobny zakres działania ma zebranie gromadzkie w tych wsiach, które nie posiadają rad gromadzkich. Tyle tylko o zakresie działania władz uchwalających w gromadzie mówi ustawa. Do szczegółowego określenia przepisów normujących bliżej zakres działania oraz zasady i tryb działalności organów uchwalających, tudzież określenia warunków ważności podejmowanych przez nie uchwał, ustawa upoważnia ministra Spraw Wewnętrznych. A więc dopiero po wydaniu przepisów szczegółowych w tym dziale przez ministra Spraw Wewnętrznych będzie dopiero dokładniej określony zakres działania rad gromadzkich lub zebrań gromadzkich.

W art. 20 określony także jest zakres działania sołtysa i podsołtysa. Do zakresu działania sołtysa należy: a) zarządzanie majątkiem i dobrem gromadzkiem, b) załatwienie bieżących czynności gromady, c) reprezentowanie gromady nazewnątrz, d) przygotowanie wniosków oraz wykonywanie uchwał organu uchwalającego gromady (rady gromadzkiej lub zebrania gromadzkiego).

Sołtys jest ponadto pomocnikiem zarządu gminnego na obszarze gromady, jest podległy służbowo w tym zakresie wójtowi i wykonywa jego polecenia w sprawach administracji publicznej.

3. Gospodarka finansowa gromad.

Każda działalność samorządowa pociąga za sobą pewne koszta i inne świadczenia obywateli. **To samo jest i z działalnością gromady.** Już w art. 20 przewidziane są pewne wydatki **na wynagrodzenie sołtysów.** Ustawa w tym artykule mówi, że organ uchwalający gromady może przyznać sołtysowi wynagrodzenie z funduszów gromadzkich. **Jeżeli gromada nie posiada na ten cel dostatecznych środków finansowych, rada gminna powinna przyznać całkowite lub częściowe wynagrodzenie sołtysowi z funduszów gminnych.** Najwyższe normy wynagrodzenia sołtysa oraz bliższe w tym zakresie postanowienia określi dopiero rozporządzenie ministra Spraw Wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministrem Skarbu.

Oprócz wynagrodzenia sołtysa mogą być także i inne **wydatki** związane z działalnością gromad. Ustawa w art. 23 mówi, że wydatki związane z wykonywaniem swych zadań pokrywa gromada z dochodów z majątku i dobra gromadzkiego oraz opłat za korzystanie z zakładów i urządzeń gromadzkich.

W razie braku lub niewystarczalności dochodów i opłat, określonych wyżej a potrzebnych do wykonania zakresu działania gromady może rada gminna, na wniosek organu uchwalającego gromady, (rady gromadzkiej lub zebrania gromadzkiego) pociągnąć do świadczeń w naturze na określone cele publiczne gromady zarówno jej mieszkańców, jak i inne osoby, **podlegające na obszarze gromady opodatkowaniu na rzecz gminy wiejskiej.** Świadczenia te muszą jednak być zaliczane na poczet ogólnych świadczeń w naturze, wykonywanych na rzecz gmin i nie mogą łącznie z temi świadczeniami przekraczać granicy, którą ustali ustawa o świadczeniach w naturze. Nie dotyczy to wypadków, nie cierpiących zwłoki, wywołanych klęskami żywiołowemi lub zjawiskami atmosferycznemi (burze, śnieżyce) itp. W wypadkach tych wójt względnie sołtys ma prawo pociągnąć do bezpłatnych świadczeń mieszkańców gromady stosownie do posiadanych przez nich środków pociągowych oraz możności dostarczenia robotnika.

Gmina obowiązana jest w granicach rozporządzalnych środków zaspakajać potrzeby gromad, wstawiając na ten cel odpowiednie kwoty w swym budżecie. Ponadto rada gminna na wniosek organu uchwalającego gromady może w granicach swych uprawnień finansowych pociągnąć do określonych świadczeń podatkowych wszystkie osoby, które na obszarze gromady podlegają tym podatkom na rzecz gminy, z przeznaczeniem tych wpływów zgodnie z wnioskiem gromady. Uchwała jednak zebrania gromadzkiego, domagająca się od gminy pociągnięcia do świadczeń podatkowych osoby, zamieszkałe na obszarze gromady, wymaga większości głosów ogólnej liczby uprawnionych do uczestnictwa w zebraniach a tam, gdzie są rady gromadzkie większości 2/3 głosów ogólnej liczby radnych. Ponadto uchwała rady gminnej w powyższych sprawach podlega zatwierdzeniu władzy nadzorczej.

Gdyby rada gminna odrzuciła w tej sprawie wniosek organu uchwalającego gromady (zebrania gromadzkiego lub rady gromadzkiej), przysługuje gromadzie w ciągu 30 dni od dnia doręczenia sołtysowi uchwały rady gminnej prawo wniesienia odwołania do Wydziału Powiatowego, który rozstrzyga ostatecznie. Jak z tego widzimy, dochody gromad są dość nieokreślone. Całkowicie rozporządzalne przez władze gromadzkie są tylko dochody z majątku i dobra gromadzkiego oraz opłat za korzystanie z zakładów i urządzeń gromadzkich. Bardzo wiele gromad nie posiada majątku i dobra gromadzkiego, ani zakładów i urządzeń i dlatego dochodów z nich mieć nie będą. Inne zaś dochody uzależnione są od uchwał rady gminnej, która ma w tym wypadku odstąpić im część swoich dochodów lub świadczeń w naturze. Pociągnie to za sobą wiele zatargów o te dochody pomiędzy gromadami a gminami, tembardziej, że i w gminach, obarczonych bardzo wielkiemi ciężarami na rzecz administracji państwowej, dochody niezawsze są wystarczające.

Ustawa upoważnia ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z ministrem Skarbu do wydania bliższych przepisów tak w sprawach świadczeń w naturze, jak i pociągania osób do świadczeń podatkowych, a także ma unormować w drodze rozporządzenia zasady gospodarki gromad, które posiadają majątek, zakłady lub inne urządzenia gromadzkie.

A. Bogusławski.

Ze Śląska czesk.

Ś. P. LEOPOLD TOKARZ. Zmarł nagle w dniu 2 sierpnia br. we Frysztacie na Cz. Śląsku **śp. Leopold Tokarz,** naczelny dyrektor Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek w Cz. Cieszynie w 53 roku życia. Śmierć śp. Tokarza wywołała na Śląsku głębokie współczucie, gdyż znano go jako dzielnego Polaka i ludowca, oddanego całkowicie sprawom publicznym. Założone przed przeszło pół wiekiem Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek rozwinęło się na potężną instytucję spółdzielczą o kilkunastu oddziałach. Ś. p. Tokarz był jednym z najstarszych pracowników tej instytucji, wychowany jeszcze w szkole ludzi tej miary, co śp. Filasiewicz. Pochodził z Jeziernej w powiecie złoczowskim, ale prawie że całe życie oddał na usługi ludu śląskiego. Nie brakło go nigdy, gdy chodziło o ofiary na cele narodowe lub ludowe. Gdy po nieszczęśliwem rozgraniczeniu Śląska większość ludowców śląskich znalazła się poza kordonem i stała się głównem oparciem dla wszelkiej pracy narodowej. On stanął w pierwszych szeregach i przyczynił się w niemałej mierze do założenia osobnego organu Stronnictwa Ludowego w Czechosłowacji. „Prawa Ludu“, które do dziś jest nietylko organem Stronnictwa Ludowego na Śląsku Czeskim, ale także najpoważniejszym organem obrony narodowej.

Pogrzeb Jego odbył się w dniu 4 sierpnia we Frysztacie przy udziale olbrzymich tłumów, w tem całej elity ludu polskiego na Śląsku po obu stronach granicy państwowej.

Cześć pamięci dzielnego obywatela, Polaka i ludowca!

Jakby tu najwięcej sprzedać wódki?

Ministerstwo skarbu poleciło izbom skarbowym przeprowadzić w **terminach do dnia 15 września br.** rewizję obecnej sieci przedsiębiorstw detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych.

Przy przeprowadzeniu rewizji należy szczególnie zwrócić uwagę na to, iż przy obecnym stanie **daje się odczuwać zbytnia gęstość punktów sprzedaży napojów alkoholowych w większych miejscowościach ze szkodą dla mniejszych osiedli. Odbija się to ujemnie na interesach monopolu spirytusowego. Izby skarbowe mają baczyć jednak, aby punkty detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych nie były ustanawiane w tak małych osiedlach, w których nie będą mogły być należycie wykorzystane.**

Opracowane nowe kontyngenty powiatowe i gminne detalicznych miejsc sprzedaży napojów alkoholowych mają być uzgodnione z urzędami wojewódzkiemi. Przy wprowadzaniu nowej sieci nie należy w żadnym razie likwidować obecnych czynnych przedsiębiorstw detalicznej sprzedaży alkoholu. Wojewódzkie kontyngenty miejsc sprzedaży **nie mogą być w żadnym wypadku przekroczone.**

KALENDARZYK.
Sierpień.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz. min.		Słońca Zachód godz. min.	
13 N.	10 po S. Hipolita	4	38	7	30
14 P.	Wig. Euzebjusza	4	40	7	28
15 W.	WNIEBOW. N. M. P.	4	42	7	26
16 Ś.	Joachima	4	44	7	24
17 C.	Jacka Odr., Juljany	4	45	7	22
18 P.	Heleny ces.	4	47	7	19
19 S.	Juljusza	4	49	7	17
20 N.	11 po S. Bernarda	4	50	7	15

DZIESIĘCIOMIESIĘCZNY KURS W LUDOWEJ ŻEŃSKIEJ SZKOLE ROLNICZEJ W BACHOWICACH rozpocznie się dnia 15 września. Celem szkoły jest uświadamianie obywatelskie i przygotowanie dziewczyny wiejskiej do postępowego prowadzenia gospodarstwa własnego. Szkoła dąży do tego celu przez odpowiednie wychowanie i udzielanie nauki teoretycznej i praktycznej, ogólnokształcącej i fachowej. Przyjmuje się kandydatki po skończonym 15-tym roku życia. Uczenice mieszkają w szkole, nauka bezpłatnie, a za całkowite utrzymanie płaca 25 zł. miesięcznie. Córki niezamożnych gospodarzy mogą się starać o stypendjum w Zarządzie Szkoły lub w swoich powiatach. Pierwszeństwo w przyjmowaniu mają córki gospodarzy, które po skończonej nauce wracają na gospodarstwo własne.

Podania należy wnosić bezzwłocznie do Zarządu szkoły **w Bachowicach p. Spytkowice koło Zatora,** powiat Wadowice. Do podania dołączyć należy ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo moralności oraz 5 zł. wpisowego, które się zwraca w razie nie przyjęcia kandydatki. Na żądanie Zarząd szkoły udziela bliższych informacyj.

———oOo———

WAŻNE DLA CHCĄCYCH WSTĄPIĆ NA POLITECHNIKĘ LWOWSKĄ!

Kandydaci na pierwszy rok studjów na politechnikę lwowską mogą uzyskać szczegółowe informacje co do zgłoszeń, badań lekarskich i egzaminów kwalifikacyjnych w Sekretarjacie Politechniki Lwowskiej, ul. Sapiehy L. 12 we Lwowie. Celem uzyskania odpowiedzi trzeba przesłać swój dokładny adres, opłatę w kwocie 10 gr, w znaczkach pocztowych i znaczki pocztowe na porto odpowiedzi.

——000——

SPROSTOWANIE.

W nr. 31 naszego pisma na stronie 3-ej w feljetonie pt. „Jakób Szela na tle wypadków z r. 1864“, zakradł się błąd. — Zamiast nazwiska: Teofil Wiśniowiecki **ma być Teofil Wiśniewski.**

———oOo———

Koło S. L. w Wielkiej Wsi, powiat Brzesko złożyło na cele Komitetu 5 zł. 50 gr.

Odpowiedzi Redakcji.

Widz z Brzozowskiego: Korespondencja cięto napisana. — Ale czy warto zajmować się sanacyjnym Toczkiem? Dlatego też nie zamieścimy. Prosimy o korespondencję, lecz na inny temat. — **M. B. Gr.:** Wiersz p: t: „W pewnym kraju“ uległby konfiskacie. — Poprzednie utwory otrzymaliśmy. Zamieścimy po nieznacznem poprawieniu. Adresy pism ludowych chyba Pan zna, dlatego ich nie podajemy. Adres „Prawdy“ jest: Redakcja tygodnika „Prawdy“, Łódź, ulica Piotrowska 85. — Pozdrowienie. — **WP. Krystyński Karol:** Gazeta niewstrzymana, jeżeli jakiś numer „Piasta“ nie dojdzie, prosimy przesłać nam reklamację przez pocztę. Pieniądze otrzymaliśmy. — Broszura została wysłana, jak również zareklamowane numery gazety. Co do korespondencyj, to o ile one są jeszcze aktualne, to zostaną zamieszczone. Artykuły na temat gmin zbiorowych zamieszczamy. Co do książki weterynaryjnej to w każdej większej księgarni będzie Pan mógł nabyć książkę o hygienie zwierząt domowych. — **WP. S. Bernacik:** Informacje dla kandydatów na Politechnikę Lwowską dajemy w skróceniu.

Ze sportu.

DĘBNICKI KLUB SPORTOWY. W Dębnikach zawiązał się klub sportowy pod nazwą **D. K. S.** Mimo nieprzychylnych warunków, (gdyż większość obywateli Dębnik popiera rozwój sportu w miejscowym „Strzelcu“) klub rozwija się doskonale, a ostatnio odniósł szereg cennych zwycięstw, a najcenniejsze to z Wisłą Old-Boys 2:1, przyczem Wisła do zawodów wstawiła aż trzech! graczy ligowych!!! (Pychowskiego, Kilińskiego, Oleksika), sukces jest tem cenniejszy. Bramki zdobyli dla D. K. S-u Tabor Jan i Albin. Pozatem grano z miejscowym „Strzelcem“ wygrywając w spacerowem tempie 7:0, przyczem „Strzelec“ nie istniał na boisku. (Tak przedstawia się forma forytowanej drużyny „Strzelca“ przez obywateli Dębnik). Grano i wiele innych matchów lecz z braku miejsca nie będziemy wiele pisać. Klub liczy 50 członków i posiada sekcje: piłki nożnej, kajakową, rowerową i gier sportowych. W tej ostatniej gałęzi sportu klub odniósł duży sukces bijąc w koszykówkę K. S. „Polonię“ w stosunku 16:14. Na zimę zaś sezon zapowiada się również bogato, gdyż ruchliwa sekcja pin-pongowa zorganizuje szereg turniejów o nagrody. Tak przedstawia się w krótkim zarysie przebieg życia sportowego w Dębnikach.

—oSo—

Z MAKOWSKIEGO.

Wycieczka ludowców na Babią Górę

W dniu 29 i 30 lipca br. urządziło Koło S. L. w **Białej** wycieczkę (60 osób) przez Skawice do Zawoji na Babią Górę na czele z Wład. Jopkiem, sekretarzem pow. Zarz. S. L. z Makowa. Kiedy w tym czasie i prezes pow. Zarządu W. Zajda zjawił się w Zawoji, sanatorzy z policją na czele wszczęli alarm na wszystkie strony okolicy, widocznie w obawie, by przypadkowo ludowcy ci, w Babiej Górze nie zbudzili tam legendarnie śpiących rycerzy. Turyści zaś nadziwić się nie mogli, że już i stan chłopski uprawia turystykę w góry. **Uczestnik.**

———ooOoo———

SPORT NA WSI.

Mistrzostwo kl. C Krakowa. Niedziela, 6 sierpnia. **„Warna“** (Rząska) — **„Hagibor“** (Kraków) 3:0. Drużyna „Hagiboru“ nie stawiła się na wyznaczone zawody, wobec czego p. sędzia Kochanek odgwizdał zawody w. o. dla „Warny“.

Z. T. S. (Kraków) — **„Gwiazda“** (Kraków) 1:1. Przebieg tych zawodów usprawiedliwiłby w zupełności utworzenie kl. D, w której obydwie drużyny zajęłyby czołowe miejsca.

„Nowowiejski“ — **„Maraton“** (Kraków) 4:3. Zasłużone zwycięstwo „Nowowiejskiego“, nad chwilami brutalnie grającym „Maratonem“.

„Prądniczanka“ (Prądnik Czerwony) — **„Legjon“** (Kraków) 4:0. Gra chwilami b. ciekawa, obie jednak drużyny nadużywały siły fizycznej. „Prądniczanka“ bezwzględnie lepsza we wszystkich linjach, odniosła zasłużone zwycięstwo.

„Rakowiczanka“ (Rakowice) — **„Wolanka“** (Wola Justowska 1:0. „Wolanka“ zawdzięcza swą przegraną niesnaskom, jakie ostatnio mają miejsce w tej sympatycznej drużynie, a które poważnie odbijają się na grze drużyny. Naogół gra równorzędna, przy większym szczęściu „Rakowiczanki“, dla której zwycięską bramkę strzelił Musiał.

—oOo—

WALKI LIGOWE.

Garbarnia (Kraków) — **Warta** (Poznań) 1:1.
Ruch (Hajduki W.) — **Łódzki Klub Sport.** 5:2.
Pogoń (Lwów — **Legja** (Warszawa) 2:1.
Czarni (Lwów) — **Podgórze** (Kraków) 5:1.

Nowości sportowe. Jak Krak. Zw. Okr. P. N. traktuje kluby wiejskie, tego najlepszym dowodem jest załatwianie protestu L. K. S. „Warna“ w Rząsce. Dwa miesiące upływa, a protest tego klubu leży dotychczas nierozpatrzony. — Nic dziwnego, zarząd Związku najpierw załatwia wszystkie sprawy klubów, których przedstawiciele zasiadają w zarządzie Związku. Pokrzywdzeni mogą czekać. Czas najwyższy, by kluby wiejskie wszczęły akcję za naprawą stosunków i odżydzeniem związku.

Żyd. K. S. „Hagibor“ ofiarował aż 30 „srebrników“ L. K. S. „Warnie“ za rozegranie zawodów na boisku tegoż klubu w Krakowie. Czyżby mistrzostwo można zdobywać tylko w Krakowie?

Pod adresem Wydz. Gier i Dyscypliny. Do dnia dzisiejszego W. G. i D. nie ogłosił swej uchwały w sprawie ostatnich zajść w czasie zawodów „Gwiazda“ — „Rakowiczanka“. Czyżby sprawa ta dotychczas nie była rozpatrywana?

Szczególniejszą opieką Związku cieszy się Żydowski Klub Sport. „Hagibor“, na którego zawody prawie zawsze związek deleguje swoich „delegatów“, co miało znów miejsce na mających się odbyć zawodach tego klubu z „Warną“. Dziwnem jednak jest, że ani drużyna „Hagiboru“ na zawody się nie stawiła — **ani też nie przyjechał wyznaczony przez Związek „delegat“.** Bez komentarzy!

L. K. S. „Warna“ urządził w niedzielę, dnia 6 sierpnia br. festyn sportowy urozmaicony szeregiem atrakcji. Szczególniejszym, aplauzem licznie zebranej publiczności cieszył się pokaz tańców i śpiewów ludowych, odegranych przez sekcję kobiecą klubu pod kier. p. Smaluchowej.

W łonie drużyny „Wolanki“ wynikły nieporozumienia w związku z zawodami tegoż klubu z „Maratonem“ na skutek czego szereg graczy nie brało udziału w niedzielnych zawodach.

Rozmaitości.

SZCZĄTKI MAMUTA.

W Uścieczku nad Dniestrem odkopano przypadkowo w glinie szczątki przedpotopowego zwierzęcia, mamuta.

Prawdopodobnie w bliskości znajdują się inne też jego kości. W ciągu ostatnich trzech lat wykryto już po raz trzeci szczątki mamuta w powiecie zaleszczyckim.

———oOo———

ZADŁUŻENIE MAJĄTKÓW ZIEMSKICH.

Tylko jedno biuro do spraw finansowo-rolnych, t. j. biuro w województwie kieleckiem, obliczyło, że w 15 powiatach tegoż województwa zadłużenie **200 majątków** ziemskich wynosi **44 miljony 916 tysięcy 691 złotych** łącznie z zaległościami podatkowemi i świadczeniami.

Obdłużenie zaś **drobnej własności rolnej** w 10 powiatach, obejmującej **863 gospodarstw wiejskich** wynosi **5 miljonów 194 tysięcy 698 złotych**, nie licząc zaległości podatkowych.

—000—

PIERWSZY „DOM POLSKI“ W DANJI.

W mieście portowem Nakskooy na wyspie Laland odbyła się 30-go lipca b. r. uroczystość otwarcia „Domu Ludowego“ dla robotników polskich w Danji pracujących.

—oOo—

DUCH ŻYDA STRASZY ŻYDÓW.

Ze Słonina przybyła do Warszawy delegacja żydowskiego „Towarzystwa grzebania zmarłych“ w ciekawej sprawie.

Oto wszyscy członkowie tego towarzystwa, a jest ich stu, nie mogą od kilku tygodni oka zmrużyć. Nawiedza ich bowiem duch zmarłego członka tego bractwa, Mojżesza Goldberga, który skarży się, że nie ma spokoju, bo mu w szpitalu ucięto język i znieważono ciało jego.

Delegacja bractwa udała się tedy do zarządu szpitala z prośbą o zwrot języka, który z powodu raka wycięto Goldbergowi, by ten język można pochować obok jego zwłok, gdyż inaczej nieboszczyk nie da członkom bractwa spokoju.

Zarząd szpitala ma teraz niemały kłopot w odnalezieniu języka Goldberga.

———oOo———

WIELKA LICZBA SADÓW W KIELECKIEM.

Od roku 1929 do 1933 założono w Kieleckiem, przy pomocy organizacyj rolniczych **3 tysiące 173 nowych sadów.** W tym celu zasadzono **189 tysięcy 468 drzewek i 69 tysięcy 559 krzewów.** Wskutek tego wzrosło sadownictwo i warzywnictwo, przynosząc niemałe dochody posiadaczom ogrodów.

———oOo———

SAMOBÓJSTWO Z POWODU BRZYDOTY.

Z domu przy ulicy Leszno w Warszawie wyskoczył z 4-go piętra 50-letni Józef Przedpelski, majster stolarski i poniósł śmierć na miejscu.

Przedpelski nie miał uszu i nosa. Przed kilku dniami miał otrzymać większą robotę, jednakże ze względu na swoje oszpecenie, które budziło odrazę, roboty nie otrzymał. Rozpaczony popełnił samobójstwo.

———oOo———

ZABÓJSTWO Z POWODU KOZY.

We wsi Miedrzechów (w pow. grójeckim) powstał spór o kozę między włościaninem Janem Nowoskim a Antonin Urbankiem.

Podczas sprzeczki Nowoski strzelił do Urbanka. Ranionego w brzuch Urbanka odwieziono do szpitala w Warszawie, gdzie wkrótce zmarł.

——000——

NAJAZD ŻYDOWSKI.

Sanacyjne dzienniki donoszą, że w ostatnich czasach napływają do województwa śląskiego i pomorskiego znaczne liczby **podań o stały pobyt w Polsce**, co należy tłumaczyć masowem uchodźtwem żydów z Niemiec.

———oOo———

ZAMKNĘLI I POBILI KOMORNIKA.

Gdy komornik sądowy z Kościerzyny na Kaszubach przeprowadzając egzekucję sądową w miejscowości Skorzewo zajął w mieszkaniu pewnej kobiety maszynę do szycia, ta zamknęła go w mieszkaniu i zawołała dorosłych synów. Następnie cała rodzina zaopatrzona w widły i żelazne sztaby rzuciła się na komornika i pobiła go do nieprzytomności. Całą rodzinę aresztowano.

—oSo—

Już czas odnowić prenumeratę na III-ci kwartał.

DACHÓWKĘ mrozotrwałą mocną, gąsiory, cegłę sprzedaje najtaniej cegielnia w Krzyżu poczta Tarnów skrytka 151 inż. Kazimierza Zawadzińskiego.

W Administracji „Piasta“ są do nabycia portrety prezesa W. Witosa

Sprzedam kamienicę 1 p. Dębniki renowną tanio z wolnym mieszkaniem. Wiadomość u gospodarza Kraków, Barska L. 48. 177 (-)

Zarząd dóbr Przyborowie p. Grabiny sprzeda 65 morgów najlepszej pszennej ziemi — także w działkach od pięciu morgów.— oraz motor rolny 60 K. M.

Sprzedam wodny młyn gospodarczy dwupiętrowy najnowszej konstrukcji o dwu parach walcy w zachodniej Małopolsce. Okolica bogata w zboże. Zgłoszenia „MŁYN“ Redakcja Piasta Kraków, Mały Rynek 4.

Najszczelniejszy dach z czystej blachy cynkowej!
Wyjaśnienia — Oferty
„Blacha Cynkowa“ Ska z o. o. Katowice, Marjacka 11.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . 1 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm. 30 gr
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm. . . . 80 gr
Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej . . . 3 zł
Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . . 900 zł
Cała strona tytułowa . . . . 1000 zł
Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . 450 zł
Układ tabel, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.

Wydawca: Zw. Lud. Tow. Wydawnicze Stanisław Marcinkowski. Odpow. red.: Antoni Woźniak. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków, zarz. R. Ferek.